ISSN 1508-6410

MEDIATOR

NUMER 13 (1/00) KWARTALNIK MARZEC 2000

ZESPÓŁ DO SPRAW WPROWADZENIA
MEDIACJI W POLSCE

SPIS TREŚCI

SPRAWIEDLIWOŚĆ NAPRAWCZA: DLA CZYJEGO DOBRA? KONFERENCJA EUROPEJSKIEGO FORUM SPRAWIEDLIWOŚCI NAPRAWCZEJ - LEUVEN, BELGIA, PAŹDZIERNIK 1999 - MARTIN WRIGHT 3

MEDIACJA POMIĘDZY SPRAWCĄ A OFIARĄ CZYNU PRZESTĘPCZEGO W NIEMIECKIM PRAWIE KARNYM - OPIS Z SĘDZIOWSKIEGO PUNKTU WIDZENIA - JÜRGEN MUTZ – DYREKTOR SĄDU 15

POCZĄTKI I PERSPEKTYWY ROZWOJU MEDIACJI MIĘDZY POKRZYWDZONYM I SPRAWCĄ W ŚWIETLE BADAŃ - DR ZBIGNIEW PIECHOWIAK POZNAŃ 20

SPRAWOZDANIE Z UDZIAŁU POLSKIEJ DELEGACJI W KONFERENCJI POŚWIĘCONEJ SPRAWIEDLIWOŚCI NAPRAWCZEJ I MEDIACJI MIĘDZY POKRZYWDZONYM A SPRAWCĄ PRZESTĘPSTWA, KTÓRA ODBYŁA SIĘ W DNIACH 27-29 PAŹDZIERNIKA 1999 ROKU W LEUVEN K/BRUKSELI 23

MEDIACJA JAKO WSPARCIE DLA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI - EWA KRUKOWSKA 26

MOJE DOŚWIADCZEMA W MEDIACJI - BARBARA WAJEROWSKA - ONISZCZUK 29

STRONA PRAWNA MEDIACJI DLA DOROSŁYCH - MONIKA PŁATEK 31

MEDIACJA A PRZEMOC - IWONA JAŚKIEWICZ-WYRĘBSKA 33

WARTO PRZECZYTAĆ 34

Redakcja:	dr Janina Waluk, dr Beata Czarnecka-Dzialuk, Jolanta Pakier Zespół do spraw Wprowadzenia Mediacji w Polsce
Adres redakcji:	ul. Okólnik 11 m. 20 00-368 Warszawa, tel/fax (0-22)8283187
Wydawca:	Stowarzyszenie Penitencjarne PATRONAT
Adres wydawcy:	ul. Okólnik 11 m. 9, 00-368 Warszawa, tel/fax (0-22)8275586, tel. 8261322

SPRAWIEDLIWOŚĆ NAPRAWCZA: DLA CZYJEGO DOBRA?

KONFERENCJA EUROPEJSKIEGO FORUM SPRAWIEDLIWOŚCI NAPRAWCZEJ - LEUVEN, BELGIA, PAŹDZIERNIK 1999

Martin Wright

W 1997 r prof. Nils Christie z Uniwersytetu w Oslo opublikował ważny artykuł „Konflikty jako własność", w którym stwierdził, że prawnicy, kuratorzy i inni profesjonaliści „ukradli" konflikty, łącznie z przestępstwami, które należały do ludzi bezpośrednio w nie uwikłanych. (Mogłoby się to zdarzyć nawet mediatorom, gdyby stali się zbyt sprofesjonalizowani). Powstaje pytanie: czy zwrócą oni konflikty ich właścicielom? W niektórych krajach sprawiedliwość naprawcza została wprowadzona w sposób, który gwarantuje, że sądy i ich urzędnicy zachowują kontrolę. To oni podejmują decyzje, nawet jeżeli ofiary i sprawcy są później pytani o zgodę. Wykorzystując termin zaproponowany w innej pracy (Wright, 1999, rozdz. 6) będę to nazywał „autorytarną sprawiedliwością naprawczą".

Wielu praktyków poparłoby, jak sądzę, inne podejście, które można nazwać „demokratyczną" sprawiedliwością naprawczą. Jako mediator nie chcę konfrontacji między tymi dwoma modelami. Sądy będą nadal potrzebne, zwłaszcza po to żeby zajmować się sprawami, w których oskarżony zaprzecza, że jest winny lub gdy sprawca i ofiara nie zgadzają się co do zadośćuczynienia. Na koniec pokażę jak „kłusownicy" mogliby odegrać nową rolę – „gajowych" pilnujących reguł gry. Chciałbym zasugerować, że nie ma wyraźnego i łatwego podziału na działania o charakterze naprawczym i inne. Istnieje raczej pewna gama środków, a dla uproszczenia wyróżnię na tym kontinuum trzy punkty, które nazwę środkami „jednostronnymi", „autorytarnymi" i „demokratycznymi".

1. „Jednostronna" sprawiedliwość naprawcza

1.1. Środki zaradcze, które nie opierają się na karze, mają w zamierzeniu przynieść korzyść *albo* sprawcy *albo* ofierze i można by je określić jako „jednostronnie" naprawcze. Przez cały dwudziesty wiek istniały środki do „naprawy" lub rehabilitacji sprawców, co stanowiło reakcję przeciwko surowości dziewiętnastowiecznych metod, takich jak osadzanie w samotnej celi, przymusowe milczenie, i rozmyślnie bezużyteczna praca przy korbie i kieracie. Środki naprawcze dla ofiar pojawiły się później, wraz z wprowadzeniem państwowych rekompensat dla ofiar przestępstw z użyciem przemocy, w Nowej Zelandii w 1963 r i w Zjednoczonym Królestwie w roku następnym. Inne kraje, jak Francja i Niemcy, pozwoliły ofiarom dołączyć do procesu karnego postępowanie cywilne, żeby umożliwić im otrzymanie rekompensaty. W Wielkiej Brytanii postępowanie cywilne prowadzone jest osobno (i rzadko jest stosowane po przestępstwie), ale od 1972 r sądy karne mają możliwość nakazać sprawcy zapłacenie rekompensaty. Rekompensata powinna mieć pierwszeństwo w stosunku do kar pieniężnych i może być zastosowana bez żadnych innych sankcji. Od 1998 roku sądy muszą podawać uzasadnienie, jeżeli nie orzekają obowiązku rekompensaty, a kiedy ustawa Crime and Disorder Act 1998 wejdzie w pełni w życie w roku 2000, będą również musiały uzasadniać dlaczego nie zostało orzeczone zobowiązanie do zadośćuczynienia, jeżeli była możliwość, żeby to zrobić. Rekompensata jest zwykle płacona w małych i często nieregularnych ratach, z których ofiara ma ograniczony pożytek, ale intencje zastosowania tego środka są częściowo naprawcze (chociaż może to być również po części karzące).

1.2. Rozwój metod o charakterze bardziej naprawczym przyszedł ze strony społeczeństwa: Organizacja Wsparcie dla Ofiar (Victim Support) stara się o wyszkolonych wolontariuszy, którzy są zwykłymi członkami społeczności, żeby zapewnić

wsparcie ludziom, którzy są ofiarami[1] przestępstw. W Anglii poszerzono obecnie zakres tej działalności o wsparcie dla ofiar (oraz innych świadków przestępstwa) podczas ich udziału w rozprawach sądowych.

1.3. Innym środkiem o charakterze częściowo naprawczym, wprowadzonym w Anglii w 1972 r, jest obowiązek pracy na rzecz społeczności. Od sprawcy wymaga się wykonania jakiegoś rodzaju pracy, zwykle na rzecz którejś z organizacji pozarządowych (określanych inaczej jako organizacje niekomercyjne, charytatywne lub społeczne). Jeżeli jest to możliwe, praca ta obejmuje niesienie pomocy ludziom potrzebującym, na przykład osobom starszym, niepełnosprawnym lub będącym w innej niekorzystnej sytuacji. Cele tego przepisu są jednak mieszane, ponieważ był on przedstawiany jako resocjalizujący, poprzez budowanie u sprawców wiary we własne siły, a jednocześnie będący karą, ponieważ zabiera im wolny czas. Michael Howard, sekretarz Conservative Home, wydał rozporządzenie mówiące, że zobowiązania do pracy na rzecz społeczności powinny obejmować „ciężką pracę manualną", która „stawia wysokie wymagania fizyczne, emocjonalne lub intelektualne" (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Home Office) *et al.*, 1995). Nie mam nic przeciwko ciężkiej pracy samej w sobie. Jest jednak sprawą zasadniczą, żeby kara nie była jej głównym celem, ponieważ to stanowiłoby zupełnie fałszywe przesłanie dla sprawców. Takie podejście zdawałoby się mówić, że pomaganie innym ludziom jest pracą nieprzyjemną i należy jej unikać. Przesłanie to powinno natomiast mówić, że jest to praca dająca satysfakcję i poczucie dokonania czegoś. Im bardziej jest ona karząca, tym mniej wykonanie jej leży w czyimkolwiek interesie. We wczesnych latach dziewięćdziesiątych niektórzy młodzi sprawcy brali udział w niesieniu pomocy sierocińcom w Rumunii, co (mamy nadzieję) stanowiło pomoc dla rumuńskich dzieci i prawdopodobnie poprawiło rozumienie człowieka i poczucie własnej wartości tym młodym ludziom. Ale niektórzy krótkowzroczni politycy protestowali wówczas, ponieważ wyjazd za granicę mógł być odbierany także jako przyjemność.

Są to inicjatywy warte zachodu, ale ich celem jest pomoc *albo* ofierze *albo* sprawcy, nie obu stronom, a także nie sprzyjają one porozumieniu między nimi.

2. *„Autorytarna" sprawiedliwość naprawcza*

Autorytarna sprawiedliwość naprawcza jest z zasady paternalistyczna. Zakłada ona, że ludzie mający władzę wiedzą co jest najlepsze dla innych. Trzy cechy charakterystyczne autorytarnej sprawiedliwości naprawczej to: po pierwsze, że decyzje podejmowane są przez władze (sądy, kuratorów, sporządzających raporty); tego typu usługi mediacyjne między ofiarą i sprawcą organizowane są raczej przez władze; po drugie, że interpretacja zadośćuczynienia jest tu wąska, z akcentem położonym raczej na rezultat niż na proces; i po trzecie, że występuje tu tendencja do skupiania się na sprawcy bardziej niż na ofierze i do stosowania tej sprawiedliwości w sposób punitywny. W Anglii „państwo niańka' jest lekceważącym określeniem rządu, który jest zbyt opiekuńczy wobec swoich obywateli. Ale nianie potrafią być zarówno opiekuńcze jak i autorytarne i taka jest tendencja niektórych ministrów i ministerstw sprawiedliwości.

Przykład autorytarnej sprawiedliwości naprawczej mógłby wyglądać tak. Byłby on określony przez polityków jako 'twardy' proces, w którym sprawca zostaje 'skonfrontowany' z efektami swoich czynów. Mogłoby to być związane z zawstydzeniem sprawcy (o czym powiem więcej w dalszym ciągu pracy). Proces taki byłby prawdopodobnie zarezerwowany dla stosunkowo lekkich przestępstw i dla nieletnich sprawców i często stosowany w miejsce innej, nie wymagającej nadzoru sankcji, nie zamiast więzienia. Kiedy pracownik socjalny pisze raport przed wydaniem zobowiązania do zadośćuczynienia, rodzaj zadośćuczynienia będzie prawdopodobnie związany raczej z przestępstwem, a nie z przestępcą. Na przykład, jeżeli sprawca został przyłapany na niszczeniu samochodu, to być może zażąda się od niego, żeby mył ten samochód raz w tygodniu. Jedną z form zadośćuczynienia mogłoby być wzięcie udziału w mediacji między ofiarą i sprawcą lub konferencji[2], ale w autorytarnej sprawiedliwości

[1] Dla celów tej pracy rozważane będą ofiary przestępstw będące osobami fizycznymi, co może obejmować np. pracownika banku, który został okradziony. Inne rozważania mogą stosować się do przypadku kiedy ofiarą jest organizacja lub jeżeli nie ma indywidualnej ofiary, lub kiedy sprawcą jest organizacja, np. instytucja powodująca zanieczyszczenie środowiska.

2 „Konferencja" (z ang. 'conferencing') jest podobna do mediacji między ofiarą a sprawcą, ale do udziału w niej zaprasza się

[illegible] bezpośrednio sprawcy w jaki sposób przestępstwo wpłynęło na pokrzywdzonych.

Autorytarna sprawiedliwość naprawcza ma tendencję do jednostronności, ponieważ poświęca więcej uwagi sprawcy niż ofierze. Często spotykamy się tu z odwoływaniem się do 'rodziny', co oznacza rodzinę sprawcy (tak jakby rodziny ofiar były mniej ważne). Programy często ograniczają się do młodocianych sprawców lub drobnych przestępstw lub jedno i drugie, co oznacza, że nie oferuje się żadnych korzyści innym ofiarom. Koledzy z Anglii mogą rozpoznać w tym, co napisałem powyżej opis zobowiązań do zadośćuczynienia wprowadzonych w Anglii i Walii w ustawie Crime and Disorder Act z 1998 r. Kilka sformułowań, których użyłem zostało zaczerpniętych ze projektu wytycznych do Zobowiązań do Zadośćuczynienia i Zobowiązań do Zrealizowania Planu Oddziaływania wydanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Home Office)w 1998r.

2.1. W autorytarnej sprawiedliwości naprawczej decyzje są podejmowane przez sądy lub innych ludzi sprawujących władzę. Ofiary przestępstw są jedynie pytane o zgodę i nie biorą udziału w formułowaniu i realizowaniu rozwiązań. Pracownik socjalny, który pisze raport dla sądu, może nieformalnie omówić sprawę zadośćuczynienia z ofiarą, ale ofiara proszona jest o podjęcie decyzji przedtem, zanim ma możliwość kontaktu ze sprawcą. Priorytety są priorytetami władz, niekoniecznie takimi samymi jak zainteresowanych stron. W Anglii na przykład władze kładą duży nacisk na szybkość załatwiania spraw. A oto co się zdarzyło. Konwencjonalne sądy były bardzo powolne i politycy zadecydowali, że trzeba ich działanie przyspieszyć. W przypadku uporczywych [illegible] w ciągu zaledwie czterech dni. Z punktu widzenia konwencjonalnego wymiaru sprawiedliwości ma to zalety, ale ofiarom daje to bardzo mało czasu na podjęcie decyzji, czy chcą wziąć udział w mediacji. Według pracowników angielskich programów sprawiedliwości naprawczej, są takie regiony gdzie pisemne raporty, dotyczące zobowiązań do zadośćuczynienia lub do zrealizowania planu oddziaływania, powstają w ciągu dwóch godzin od rozpoczęcia przesłuchania sądowego, tak że kontakt z ofiarami jest nawiązywany pospiesznie przez telefon lub wcale. Tam gdzie występują ofiary przestępstwa, powinno być stosowane inne kryterium, takie jak czas upływający od aresztowania do mediacji.

2.2. Drugą cechą jest wąska interpretacja idei zadośćuczynienia. Jack Straw, sekretarz The British Home mówił o zadośćuczynieniu w sensie raczej ograniczonym: może to obejmować mediację lub przeproszenie ofiary (lub obydwa te elementy), lub wykonanie pracy na rzecz ofiar lub na rzecz społeczności, a praca ta powinna według niego być związana z przestępstwem, przykład może stanowić naprawienie szkód wyrządzonych przestępstwem (Straw, 1998). Wszystko to jest cenne, ale nie obejmuje kilku aspektów zwykle uważanych za istotne w sprawiedliwości naprawczej:

W ten sposób sprawca nie ma możliwości *zaproponować* wynagrodzenia strat, ale zobowiązuje się go aby je wykonał. Jest możliwość przeprowadzenia mediacji między ofiarą i sprawcą, ale dopiero po tym jak sąd zadecyduje jakie powinno być zadośćuczynienie. Sprawa zadośćuczynienia konsultowana jest z ofiarą, ale osoba ta pytana jest o decyzję, zanim spotka się ze sprawcą. A więc tylko mała część konfliktu została zwrócona 'właścicielom', natomiast większa jego część trzymana jest pod kontrolą władz wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych.

2.3. Kiedy uwaga skupiona jest na sprawcy i przestępstwie, a nie na ofierze, często jest to znak, że sankcja pozornie naprawcza zostaje zastosowana w sposób karzący. Innym znakiem jest to, że jej natura i czas trwania odnoszą się

rodzinę sprawcy w rozszerzonym składzie, a często także rodzinę ofiary. Termin 'konferencja naprawcza' obejmuje obydwa przypadki. Mediacja między ofiarą a sprawcą może być bezpośrednia, kiedy spotykają się oni osobiście, lub pośrednia, kiedy mediatorzy działają jako pośrednicy. Dla uproszczenia, ta praca będzie odnosić się głównie do mediacji bezpośredniej.

raczej do przestępstwa, a nie są związane z tym, co ofiara i sprawca zgadzają się uznać za właściwe. Jeżeli odbyli oni dobrą dyskusję i uzgodnili rekompensatę finansową lub liczbę godzin potrzebną, żeby naprawić straty, a tymczasem sąd, myśląc w kategoriach 'proporcjonalności', nakazuje większą liczbę godzin, to prawdopodobne jest, że zarówno ofiara jak sprawca poczują się sfrustrowani, ponieważ ich ustalenia i ich odczucia zostały zlekceważone. Kiedy ofiara nie życzy sobie spotkania ze sprawcą, sąd może zadecydować, żeby zobowiązanie do zadośćuczynienia wynosiło x godzin, ale udział w grupie ofiar i sprawców (Launay i Murray, 1989) mógłby stanowić najbardziej odpowiednią formę zadośćuczynienia, nawet jeżeli nie trwałby tak długo. Stanowiłoby to również pewne wsparcie dla ofiar, których 'własny' sprawca nie został ujęty. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustaliło, że praca naprawcza powinna być związana z przestępstwem, ale powszechnie wiadomo, że wielu sprawcom brakuje poczucia własnej wartości i zupełnie inna praca, z ludźmi mniej szczęśliwymi od nich (może starszymi lub młodymi ale chorymi lub cierpiącymi z powodu niepełnosprawności), mogłaby dać im poczucie dokonania czegoś i poprawić ich wizerunek w oczach innych ludzi i ich własnych. Żeby okazać sprawcy respekt, sądy powinny pozwolić na elastyczność w wyborze charakteru pracy i konkretnej liczby godzin. Jeżeli to możliwe, powinna to być praca wykorzystująca jego zdolności i siły. Niech to 'będzie dla niego lekcją', ale z tej lekcji powinno wynikać, że człowiek ten może zrobić coś wartościowego i będzie za to ceniony.

W czyim interesie leży takie podejście autorytarne? Politycy przypuszczalnie myślą, że zachęci to ludzi do głosowania na nich. W Wielkiej Brytanii Partia Pracy poczyniła kilka obietnic przed wyborami generalnymi i chce udowodnić, że potrafi ich dotrzymać. Niektóre z tych obietnic wzięły się ze starego sposobu myślenia. Na przykład pomysł, żeby być 'twardym' i przyspieszyć procesy karne ma swoją wartość w kontekście konwencjonalnego wymiaru sprawiedliwości, ale nie daje ofierze czasu na to, żeby zdecydować, czy wziąć udział w mediacji, ani mediatorom czasu na zorganizowanie spotkania. Pracownicy wymiaru sprawiedliwości są przyzwyczajeni do decydowania, co daje im pewność, że system działa tak jak oni chcą. W systemie naprawczym ich rolą będzie zagwarantowanie ochrony, np. zapewnienie, żeby od sprawcy nie zażądano nadmiernego lub poniżającego zadośćuczynienia.

3. 'Demokratyczna' sprawiedliwość naprawcza

Jakie są cechy 'demokratycznej' lub opartej na społeczności sprawiedliwości naprawczej? Po pierwsze, na ile tylko jest to możliwe, działa ona w obrębie społeczności i jest przez nią prowadzona, po drugie obejmuje szersze pojęcie zadośćuczynienia i po trzecie ma na celu korzyść zarówno ofiary jak sprawcy.

Dygresja

Powinienem prawdopodobnie zacząć od wyjaśnienia jak według mnie działa polityka społeczna. (Przypominam, że wypowiadam się z perspektywy Anglii. Obraz ten, lub przynajmniej rozłożenie akcentów, będzie wyglądało inaczej w innych krajach.) Istnieją trzy podstawowe sposoby wprowadzania w życie polityki społecznej. Poszczególne osoby i firmy mogą płacić władzom krajowym i lokalnym za to, żeby zrobiły to co konieczne. Albo mogą dawać darowizny organizacjom pozarządowym. Mogą też sami to zrobić jako wolontariusze[3]. W rzeczywistości mamy do czynienia z mieszanką tych metod. W niektórych krajach może się okazać, że nie ma tak wiele pracy dla wolontariuszy, ale wiele osób zajmuje się np. opieką nad dziećmi, osobami starszymi lub niepełnosprawnymi z rodziny i nie przychodzi im do głowy nazywać siebie 'wolontariuszami'. Władze lokalne lub krajowe mogą dawać fundusze na organizacje pozarządowe. Żeby wykonać swoje zadania państwowe agencje i organizacje pozarządowe mogą zatrudniać zarówno wolontariuszy jak płatny personel. Można by powiedzieć, że 'państwo' to władze lokalne i krajowe, a 'społeczność' to wszyscy pozostali, ale ludzie płacą podatki po to, żeby państwo mogło robić to, czego od niego chcemy (aczkolwiek to, co ono robi nie zawsze spełnia nasze życzenia i oczekiwania!).

Można spojrzeć na to z punktu widzenia: a) pieniędzy i b) pracy.

a) Pieniądze

3 Dla uproszczenia pominę inną możliwość: poszczególne osoby mogą płacić profesjonaliście lub organizacji komercyjnej za wykonanie usługi. Można to również zrobić poprzez system ubezpieczeń, w którym osoby płacą składki firmie ubezpieczeniowej, która z kolei płaci za usługi medyczne lub inne w pewnych ściśle określonych okolicznościach.

- władze krajowe i lokalne dostarczają środków służbom państwowym takim jak szpitale i departamenty socjalne oraz krajowym i lokalnym organizacjom pozarządowym. Władze krajowe stosują zachęty podatkowe dla ludzi, którzy robią darowizny na rzecz organizacji pozarządowych.
- poszczególne osoby i firmy płacą podatki władzom krajowym i lokalnym (poszczególne osoby wybierają również przedstawicieli, którzy będą decydować, jak pieniądze mają być wydawane).
- zrzeszenia charytatywne dostarczają zwykle funduszy na nowatorskie projekty. Kiedy projekty te dobrze już działają, rząd pokrywa (w idealnym przypadku) większość kosztów ich działania (ale nie cały koszt, żeby zachować niezależność organizacji pozarządowych).
- poszczególne osoby i firmy robią darowizny na rzecz organizacji pozarządowych, żeby pokryć pozostałe koszty; państwo wspiera finansowo rodziców i innych indywidualnych 'opiekunów'.

b) – Praca

- władze krajowe i lokalne zapewniają usługi
- organizacje pozarządowe zapewniają usługi; działają one zwykle na poziomie lokalnym i są wspierane i nadzorowane przez ogólnokrajowe „organizacje – parasole", takie jak Mediation UK albo Victim Support.
- niektóre organizacje pozarządowe zatrudniają płatny, profesjonalny personel i wykorzystują wolontariuszy tylko do pomocy przy zbieraniu funduszy.
- poszczególne osoby opiekują się swoimi krewnymi i sąsiadami. Jeżeli chcą być wolontariuszami w sensie bardziej formalnym, to wstępują do jednej z organizacji pozarządowych, w której członkowie społeczeństwa, w ramach swojego wolnego czasu, są szkoleni i następnie pracują jako wolontariusze (czasem także w agencjach państwowych, np. jako pomocnicy w szkołach).

W każdej z tych dwu grup pierwszy punkt reprezentuje działalność państwa, a ostatni jest najbardziej '"demokratyczny" (inaczej można powiedzieć: „oparty na społeczności"). Jest wiele przykładów na to, że odpowiednio finansowane organizacje pozarządowe oraz odpowiednio wyszkoleni i nadzorowani amatorzy mogą zapewniać profesjonalne usługi (aczkolwiek większość organizacji pozarządowych zatrudnia także profesjonalny personel na pełnych etatach). Organizacje pozarządowe mają dodatkową przewagę nad agencjami statutowymi: mogą one krytykować politykę władz, ponieważ są niezależne. Oczywiście muszą to robić z umiarem, ponieważ spora część ich prac zależy od państwowych funduszy i dobrych stosunków z władzami. Ale mądre władze i urzędnicy państwowi przyjmą chętnie i z uwagą istotne komentarze i sugestie organizacji pozarządowych.

Opis ten zmierza w kierunku zdefiniowania słowa-kameleona jakim jest „społeczność" (community). Oznacza ono ludzi jako poszczególne jednostki (w tym ofiary, sprawców, ich rodziny i przyjaciół) i tych, którzy ich wspierają, wyborców (którzy mają pewien wpływ na władze), grupy środowiskowe (kluby młodzieżowe, organizacje pozarządowe), pracodawców (jako tych, którzy dają zatrudnienie) i władze lokalne (jako wykonawców usług).

3.1. Demokratyczna sprawiedliwość naprawcza przynosi korzyści społeczeństwu, ale autorytarna sprawiedliwość naprawcza także twierdzi, że to robi, więc jaka jest między nimi różnica? Sprawiedliwość naprawcza jest bardziej demokratyczna kiedy, na ile jest to możliwe, sterowana jest przez ludzi bezpośrednio zaangażowanych. Przypomina to następującą koncepcję „Nowych Karier" Biura Możliwości Ekonomicznych w Stanach Zjednoczonych z lat 60-tych: ludzie uwikłani w problem społeczny powinni być częścią rozwiązania tego problemu. Słowem często używanym w latach 90-tych jest „upełnomocnienie" (empowerment). Niektórzy nie lubią tego słowa, ale „danie możności" (enabling) będzie równie dobre.

Systemy, które wdrażają demokratyczną sprawiedliwość naprawczą będą najsilniej oparte na społeczności. Będą one okazywać szacunek wszystkim istotom ludzkim, łącznie z np. ludźmi słabymi (nieudolnymi) takimi jak: dzieci, członkowie mniejszości etnicznych i innych, nielegalni imigranci, ludzie niezrównoważeni psychicznie i przestępcy (lub oskarżeni). Oczywiście będą one musiały być przygotowane do zastosowania przymusu jako ostatecznego środka, ale zasadą będzie, że należy najpierw spróbować zastosować metody, w których udział jest dobrowolny. Ich głównym celem będzie: *przekonywać i dać możliwość* oraz działać jako model postępowania dla obywateli. Będą one działać

możliwie najbliżej tego, co Brytyjczycy nazywają *(korzenie trawy) grass roots;* będą, jak mówią Niemcy, *bürgernah*, blisko obywateli. Być może występuje tu analogia z tym, co Unia Europejska nazywa „schodzeniem do niższego poziomu" - „subsidiarity", czyli zasadą przekazywania władzy na najbardziej lokalny właściwy szczebel. Podejście takie zawiera w sobie ideę zachęcania ludzi, żeby w miarę możliwości sami coś robili, a nie żeby robiono to *za* lub *dla* nich.

W przeciwieństwie do tendencji autorytarnej, demokratyczna sprawiedliwość naprawcza, na ile tylko to możliwe, pozwala ofiarom i sprawcom i tym, którzy ich wspierają, podejmować decyzje dotyczące zadośćuczynienia (ale nie kary[4]), a usługi mediacyjne są w tym przypadku organizowane zazwyczaj przez organizacje pozarządowe, a nie agencje państwowe. Umożliwienie sprawcom wynagrodzenia szkód wymaga również zaangażowania społeczeństwa. Na przykład będzie się zachęcać firmy do ich zatrudniania, organizacje pozarządowe określą zadania dla wolontariuszy i będą nadzorować ich wykonanie, lokalne władze zapewnią możliwości takie jak: szkolenie dotyczące umiejętności życia w społeczeństwie, leczenie nałogów, edukację dla dzieci sprawiających problemy wychowawcze oraz ośrodki rekreacyjne i użyją uzyskanych informacji do ulepszenia strategii redukowania przestępczości. Indywidualni członkowie lokalnej społeczności mogą również wnieść swój wkład poprzez udział w szkoleniach dla mediatorów niezawodowych, pracujących zarówno z ofiarami jak i sprawcami, a następnie przez prowadzenie mediacji w sporach między sąsiadami, które czasami prowadzą do czynów przestępczych.

Krewni ofiar i sprawców są również członkami społeczności. Zakłada się, że mają oni kwalifikacje do podejmowania decyzji, zwłaszcza kiedy sprawa dotyczy zasobów szerszego grona rodziny. Nie zakłada się, jak to się czasem zdarzało w przeszłości, że są oni dysfunkcjonalni lub niedorozwinięci (Weitekamp, 1997). Jest to jedna z korzyści jakie daje konferencja (patrz notatka 2).

Należy zwrócić uwagę, że programy oparte na społeczności mogą również działać w sposób autorytarny, a te oparte na systemie państwowym – stosować się do etosu 'demokratycznego'. Podstawowym celem jest zmiana nastawienia w społeczeństwie i w systemie. Można to zrobić w obydwu kierunkach. Przyjąłem założenie, że bardziej prawdopodobne jest, że pionierzy w społeczeństwie (np. niezależna instytucja mediacyjna) stopniowo wpłyną na system, ale jest także możliwe, że dalekowzroczne jednostki reprezentujące system zainicjują zmianę, która potem rozprzestrzeni się w społeczeństwie. Zmiany mogą nawet zacząć się po obu stronach.

3.2. Demokratyczna sprawiedliwość naprawcza reprezentuje bardziej całościowe podejście do zadośćuczynienia. Przywiązuje ona wagę nie tylko do wyniku, ale do samego procesu, do komunikacji między ofiarą i sprawcą. Jeszcze jednym sposobem zadośćuczynienia jest wzięcie udziału w jakimś programie resocjalizującym, który odpowiada potrzebom sprawcy i pomaga mu uniknąć ponownego popełnienia przestępstwa (tak jak sugerowałem w innej pracy: Wright, 1998). Oczywiste jest, że leży to w interesie społeczeństwa i samego sprawcy, a jednocześnie wiele ofiar też tego chce. Naprawienie krzywdy, która ich spotkała nie zawsze jest możliwe, ale chcą, żeby sprawca zrobił coś, co zmniejszy prawdopodobieństwo, że wyrządzi to samo zło komukolwiek innemu. Pod pewnymi względami przypomina to rehabilitację, ale obejmuje dodatkowy element: sprawca okazuje aktywną skruchę (podobna idea w prawie austriackim nazwana jest *tätige* (lub *aktive*) *Reue*). Pokonuje to obiekcje jakie budzi czasem resocjalizacja - że wydaje się ona nagradzać sprawcę. Sprawców uważa się za odpowiedzialnych i „ich reintegracja zależy od ich chęci uczynienia wysiłków zmierzających do zadośćuczynienia ofiarom i społeczeństwu", co jest połączeniem ideałów sprawiedliwości naprawczej i resocjalizacji (*Levrant et al.*, str 22-3). Można by powiedzieć, że sprawcy mają prawo do uczciwej możliwości wynagrodzenia strat.

3.3. W tym punkcie zostanie pokazana ważność dążenia do przynoszenia korzyści zarówno ofiarom jak sprawcom. Sprawiedliwość naprawcza traktuje wszystkich równo, ale ofiary równiej niż innych. Innymi słowy, pierwszym pytaniem, na które trzeba spróbować odpowiedzieć rozważając nowy środek zaradczy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych będzie: jakie to będzie miało skutki dla ofiar? Angielska ustawa Crime and Disorder Act 1998 kładzie nacisk na strategie ogólnoprewencyjne, realizowane raczej przez

4 O zadośćuczynieniu wiele możemy się nauczyć od społeczeństw tradycyjnych, ale nie chcielibyśmy ponownie wprowadzać karzących praktyk stosowanych przez niektóre z nich, np. przez ludzi pierwotnych, u których po naradzie wspólnoty sprawca może zostać przyszpilony do drzewa dzidą przebitą przez udo.

władze lokalne i policję niż przez sądy. Powodzenie tych strategii oznacza mniejszą liczbę ofiar. Ale kiedy zostaje popełnione przestępstwo, ustawa najpierw bierze pod uwagę podjęcie działań odnoszących się do sprawców, takich jak określenie wymagań, które mają być zawarte w zobowiązaniu do zadośćuczynienia i dopiero wtedy mówi, że trzeba upewnić się co do stanowiska ofiar(y). Mediacja między ofiarą i sprawcą traktowana jest tam jako jedno z tych wymagań, podczas gdy w demokratycznej sprawiedliwości naprawczej jest ona *częścią procesu* prowadzącego do podjęcia decyzji jakie powinny być te wymagania (pod warunkiem, że ofiara i sprawca chcą wziąć w mediacji udział). Żeby okazać respekt ofiarom, ich potencjalne korzyści powinny być co najmniej tak samo istotne jak oddziaływanie na sprawcę.

Zwolennicy sprawiedliwości naprawczej powinni być ostrożni, kiedy wyjaśniają jej ideę ofiarom: nie wszystkie płynące z niej korzyści będą dotyczyły każdej z tych osób. Jeżeli ich oczekiwania są nierealistyczne, to prawdopodobnie zostaną rozczarowani. Istnieją dowody na to, że dla wielu ofiar ważne jest otrzymanie odpowiedzi od sprawcy, opowiedzenie mu lub jej jakie skutki spowodowało przestępstwo i otrzymanie przeprosin. Mniejsza część ofiar chciała otrzymać od sprawcy wynagrodzenie straty (w badaniach angielskich instytucji zajmujących się mediacją między ofiarą i sprawcą, Umberit i Roberts, 1996). Inne badania przeglądowe wykazały, że wśród ofiar powszechna jest wola zachęcenia sprawców, zwłaszcza młodych, do zrobienia z życia lepszego użytku. Ta chęć wynika albo z poczucia obywatelskiego obowiązku albo z empatii wobec sprawcy; wiele spośród ofiar lub członków ich rodzin doświadczyło na sobie kłopotów z prawem. Wszystkie te aspekty mediacji między ofiarą i sprawcą oraz konferencji oferują ofiarom korzyści (pod warunkiem, że wykażą oni chęć wzięcia udziału i nie uznają tego za zbyt uciążliwe), których nie może im dać konwencjonalne postępowanie, nawet jeżeli zostało ulepszone tak, żeby stało się bardziej przyjazne ofiarom.

4. *Analogie i przeciwieństwa*

Zaczynają się pojawiać pewne kryteria pozwalające określić, w którym miejscu spektrum leży określona wersja sprawiedliwości naprawczej. Niektóre wersje ograniczają się do młodych przestępców lub określonych typów przestępstw (zwykle drobnych), co oznacza, że inne ofiary są pominięte, a inne wersje otwarte są dla wszystkich (z zastrzeżeniem indywidualnej oceny) przed, w trakcie lub po procesie wymiaru sprawiedliwości karnej. W niektórych wersjach wywiera się nacisk na sprawcę, żeby wziął udział w procesie sprawiedliwości naprawczej, a ofiara może nie dostać ani pełnej informacji ani czasu na rozważenie sprawy przed podjęciem decyzji. Inne wersje uznają, że proces ten powinien mieć dobrowolny charakter dla wszystkich, których dotyczy. Niektóre wersje postrzega się jako jeszcze jeden program, który można stosować w kontekście konwencjonalnego, punitywnego wymiaru sprawiedliwości; inne, chociaż uznają, że obecnie środki naprawcze muszą być stosowane w ramach istniejącego systemu, dążą do systemu coraz bardziej naprawczego w całej swojej filozofii.

Pojęciem, które można znaleźć w każdym typie sprawiedliwości naprawczej, w zależności od tego jak jest ono interpretowane, jest „reintegrujące zawstydzanie". John Braithwaite, który ten termin wymyślił, uważał ten proces za zasadniczo konstruktywny. Postępek sprawcy jest ostro potępiany, np. podczas grupowej konferencji rodzinnej, a jednocześnie uznawana jest jego (i każdej osoby) wartość jako człowieka i potencjalne możliwości poprawy (Masters, 1998: 125-6). Proces ten zachęca sprawcę do myślenia o ofierze, co z kolei zachęca ofiarę do myślenia o sprawcy jako o człowieku, w oderwaniu od jego zachowania. Ofiara opisuje skutki przestępstwa, co może spowodować, że sprawca poczuje się zawstydzony, ale nie jest to piętnujące. Celem jest, żeby pomóc sprawcy zrozumieć i na skutek tego poczuć żal, przeprosić, a często także zaproponować naprawienie szkody. Może to odciąć dopływ paliwa do gniewu ofiary, pomagając mu lub jej pokonać konsekwencje. W niektórych przypadkach prowadzi to do przebaczenia, które uważa się za przynoszące korzyść zarówno ofierze jak sprawcy.

Słowo „zawstydzanie" sprawia, że wielu ludzi czuje się nieswojo. Zasada jest jasna: sprawcę trzeba zachęcić do tego, żeby zrozumiał dlaczego jego postępek wyrządził krzywdę innej osobie. Powinno być mu przykro z tego powodu, a nie dlatego, że czeka go kara, a kiedy okazał już, że jest mu przykro, powinien zostać przywrócony społeczności. Ale w naszej kulturze, która ciągle jest w przeważającej mierze karząca, łatwo jest skoncentrować się na zawstydzeniu i zapomnieć o reintegracji. Weteran sprawiedliwości naprawczej w Australii, rodzinnym kraju Braithwaitea, opowiedział

mi, że w programie telewizyjnym pokazano tam konfrontację pomiędzy rodzicami młodej ofiary morderstwa (rodzice obecnie w separacji i każde z nich w towarzystwie nowego partnera) i dwoma młodymi mężczyznami skazanymi za to morderstwo, wspieranymi jedynie przez zrozpaczoną matkę jednego z nich. Oficer policji działający jako „mediator" nie robił użytku z ważnej wymiany zdań między uczestnikami; struktura programu nie była oczywista i nic z niego nie wynikało z wyjątkiem tego, że na końcu matka zmarłego chłopca umieściła jego prochy u stóp skazanych mężczyzn, co, jak się wydaje, nie pomogło żadnej z uwikłanych w tę sprawę osób pozostawić jej za sobą. Określono to jako „sprawiedliwość naprawczą", ale było to zawstydzenie sprawców bez przeprowadzenia żadnych uzgodnień określających jak mogliby oni okazać żal lub odbudować swoje życie. Znaczna część tego programu wydaje się być demonstracją destruktywnych aspektów systemu punitywnego (Benjamin, 1999).

Oczywiście może to być odosobniony przypadek, ale pokazuje on ryzyko, że termin „zawstydzanie naprawcze" może być źle rozumiany. Pomóc mogłoby znalezienie nowego terminu, takiego jak „przywracanie szacunku". Zakłada on czasową utratę szacunku, ale kładzie nacisk na pozytywny rezultat końcowy tego procesu, powodując u sprawcy wzrost szacunku dla samego siebie oraz szacunku innych dla niego, a także uznanie ofiary dla odwagi, jaką wykazał sprawca stając z nią twarzą w twarz i przepraszając.

5. Dla czyjej korzyści?

5.1. Uczestnicy

Korzyści jakie mogą odnieść uczestnicy mediacji między ofiarą i sprawcą były często omawiane. Warto tu pamiętać, że są one uzależnione od dobrego prowadzenia tego procesu.

5.1.1. Ofiary mogą odnieść korzyści pod warunkiem, że system poświęci im tyle samo uwagi co sprawcom, że zostanie zapewnione ich bezpieczeństwo (a w razie potrzeby także anonimowość) oraz, że nie rozbudza się w nich zbyt dużych oczekiwań. Niektórzy mogą otrzymać pomoc w poradzeniu sobie ze swoimi uczuciami, inni mogą po prostu poczuć, że zrobili wszystko co mogli dla społeczności i dla sprawcy. Im poważniejsze przestępstwo, tym większe są potencjalne korzyści. Ograniczone możliwości naprawcze powinny być skoncentrowane na tych przestępstwach, których ofiary uważają, że zdarzenia te miały wielki wpływ na ich życie.

5.1.2. Dla sprawców korzystne jest, że są traktowani jak osoby odpowiedzialne i wymaga się od nich wzięcia na siebie odpowiedzialności, ale pod warunkiem, że się ich nie napiętnuje i że oni także akceptują tę sposobność do naprawienia spowodowanych przez siebie szkód (szeroko rozumianego, jak to zostało omówione powyżej).

5.1.3. Społeczeństwo zyskuje, ponieważ zwiększa się prawdopodobieństwo, że sprawcy przyznają się do swoich czynów, zrozumieją jakie skutki dla innych spowodowały te czyny i zdadzą sobie sprawę, że są ludzie gotowi przyjąć od nich zadośćuczynienie. Ale faktem jest, że społeczeństwo musi umożliwić zrealizowanie zadośćuczynienia. Znaczy to, że pracodawcy muszą być gotowi zatrudniać sprawców, instytucje socjalne i edukacyjne muszą dać im prawo zdobywania życiowych umiejętności i kwalifikacji zawodowych, a lokalni płatnicy podatków muszą to umożliwić. W miarę możliwości powinny angażować się w to indywidualne osoby, np. jako mediatorzy lub opiekunowie. Społeczność powinna także odnotować informacje związane ze strategią redukowania przestępczości, przekazywane przez instytucje mediacyjne; w tym kontekście „społeczność" oznacza władze lokalne, a w pewnych przypadkach władze krajowe, które będą musiały zwrócić uwagę na strukturalne nierówności społeczne mogące przyczyniać się do przestępczości (Levrant *et al.*, 1999, str. 14-15).

5.2. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości

Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych – sędziowie, prokuratorzy i policja – są przyzwyczajeni do podejmowania decyzji, które wpływają na życie innych ludzi. Nawet od kuratorów, przynajmniej w Anglii, wymaga się, żeby pełnili rolę o charakterze coraz bardziej kierowniczym. Jak wpłynie na przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości nowy sposób pracy, który umożliwia ofiarom i sprawcom podejmowanie własnych decyzji? Czy to zmniejszy ich autorytet? W każdym przypadku pracownicy ci zachowają co najmniej jedną z ich obecnych głównych funkcji; inaczej mówiąc ich rola zostanie uwydatniona, a obciążenie pracą zmaleje w miarę jak sprawy będą kierowane poza system. Nie będą

oni już podejmować codziennych decyzji, ale będą mieć nadzór nad systemem, żeby zapewnić jego funkcjonowanie w sposób prawdziwie naprawczy. Struktura wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych przypisuje państwu i jego przedstawicielom rolę paternalistyczną, a sprawcom rolę nieposłusznych dzieci i to podejście rozszerza się na autorytarną sprawiedliwość naprawczą. Praca w systemie demokratycznym powinna być bardziej satysfakcjonująca, ponieważ system ten daje sprawcom możliwość i zachęca ich do zachowywania się w sposób bardziej odpowiedzialny oraz do myślenia nie tylko o sobie ale także o innych. Praca ta angażuje również członków danej społeczności.

5.2.1. W Nowej Zelandii sędzia McElrea zauważył, że od czasu wprowadzenia sprawiedliwości naprawczej sprawcy rzadziej zaprzeczają swoim czynom, a więc rzadziej przed prokuraturą stoi wyzwanie udowodnienia winy. „Proces rodzinnych konferencji grupowych zachęca do przyjęcia odpowiedzialności" (McElrea, 1998). Tam gdzie oskarżony nie przyznaje się do udziału w przestępstwie, sądy zachowują istotną funkcję decydowania o winie lub niewinności, ale kiedy oskarżony nie wypiera się czynu można przypuszczać, że zmniejszy się obciążenie sądów pracą, a jednocześnie wezmą one na siebie nową rolę – ochrony ofiar i sprawców. Będą czerpały satysfakcję z tego, że konferencje zostały przeprowadzone zgodnie z przyjętymi standardami, np. jeżeli sąd był zdania, że konferencja nie objęła wszystkich członków rodziny sprawcy lub ofiary związanych ze sprawą, zażąda od instytucji przeprowadzenia następnej. W nielicznych sprawach, które są na tyle poważne, że sprawca musi być poddany restrykcjom lub aresztowany dla zachowania bezpieczeństwa ogółu, decyzja ta będzie nadal należała do sądów.

5.2.2. Jak sprawiedliwość naprawcza wpływa na pracę policji? W Nowej Zelandii, gdzie policja ma swobodę kierowania spraw raczej prosto do konferowania niż do sądu, ponad 80% spraw kieruje się właśnie tam (McElrea, 1994, str. 95). W Anglii i Walii uprawnienia policji zostały ograniczone przez Crime and Disorder Act 1998, ale, jak wspomniano wyżej, prokuratorzy mogliby kierować sprawy do mediacji, gdyby usługi mediacyjne były szerzej dostępne, a prokuratorzy zdawali sobie sprawę z ich istnienia. W systemie demokratycznym ważną zasadą jest stosowanie możliwie najmniejszej liczby interwencji. Procesy wymiaru sprawiedliwości, łącznie z naprawczymi, wymagają czasu i pieniędzy. Jest to jeszcze jeden powód, żeby skoncentrować się na najpoważniejszych przypadkach (patrz także punkt 5.1.1). W niektórych miejscach, takich jak Południowa Nowa Walia, Australia, Dolina Tamizy w Anglii, to właśnie policja wprowadziła sprawiedliwość naprawczą. Poszerza to horyzonty przedstawicieli policji, ale nie powinno być głównym powodem wprowadzenia nowego sposobu postępowania ze sprawcami, a ponadto jest krytykowane za koncentrowanie zbyt wielkiej władzy w rękach i tak już silnej agencji (Sandor, 1994).

5.2.3. W krajach, które przestrzegają „zasady legalizmu" (obowiązek wszczęcia i prowadzenia postępowania) zwiększanie swobody działania policji może nie być właściwe, ale być może mogłyby zostać poszerzone uprawnienia prokuratora, jak to zrobiono w Szkocji. Potencjalną rolą dla prokuratorów, zwłaszcza w takich krajach jak Niemcy, które zmodyfikowały zasadę legalizmu, jest dopuszczenie prokuratorskiej swobody kierowania spraw do mediacji (§153a Niemieckiego kodeksu postępowania karnego). Szkoccy prokuratorzy już mają taką możliwość. Zmniejsza to obciążenie sądów pracą. Sprawca nie jest naznaczony piętnem skazanego za przestępstwo, ale wymaga się od niego, żeby wykonał zadośćuczynienie, co często obejmuje skierowanie do poradnictwa dotyczącego takich problemów jak narkotyki, alkohol lub przemoc. Angielscy prokuratorzy mieliby również taką możliwość na podstawie Kodeksu dla Prokuratorów wprowadzonego w 1994 r., ale nie zrobili tego jeszcze (Wright, 1994).

5.2.4. Pracownicy socjalni, łącznie z kuratorami oraz pracownikami wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich (pracownicy socjalni, którzy zajmują się młodymi przestępcami), tradycyjnie pełnili podwójną rolę (poza pisaniem raportów dla sądów). Po pierwsze pracowali bezpośrednio ze sprawcami jako doradcy; kuratorzy „doradzali, pomagali i towarzyszyli" swoim klientom. Ale, po drugie, musieli także próbować kontrolować podopiecznych i kierować ich z powrotem do sądu, jeżeli nie robili tego co im nakazano. Ten aspekt działania probacji był popierany w latach 90-tych i w autorytarnej sprawiedliwości naprawczej kuratorzy nadal podejmują decyzje lub przynajmniej dają sądowi rekomendacje. W

demokratycznej sprawiedliwości naprawczej ofiara i sprawca uzgadniają zadośćuczynienie (w przypadku konferencji - ze swoimi rodzinami i osobami, które ich wspierają). Gdzie jest w tym miejsce dla pracowników socjalnych? Nie będą oni już pełnić funkcji „diagnostycznej", która w praktyce może mieć charakter kontrolujący lub autorytarny, co wielu pracownikom socjalnym nie odpowiada. Celem jest upełnomocnienie uczestników procesu poprzez pozwolenie im na opracowanie rozwiązań. Niektórzy spośród pracowników socjalnych mogą oczywiście zdecydować się zostać mediatorami.

Zamiast tego pracownicy socjalni będą teraz mieli trzy rodzaje obowiązków. Po pierwsze pomagaliby organizować instytucję zajmującą się mediacją między ofiarą i sprawcą i mieliby swoich przedstawicieli w jej kierownictwie. Pomagaliby ustanawiać łączność instytucji mediacyjnej z systemem wymiaru sprawiedliwości. Monitorowaliby sposób prowadzenia usług mediacyjnych między ofiarą i sprawcą lub konferencji i np. zabezpieczaliby wykonywanie czynności następujących po mediacji, ażeby instytucja mediacyjna mogła po kilku tygodniach skontaktować się z ofiarami i sprawcami (spytawszy w czasie trwania mediacji o pozwolenie na ten kontakt) i dowiedzieć się jaki jest ich poziom satysfakcji z przeprowadzonego procesu. Po drugie, w przypadku konferencji, mieliby rolę bezpośrednią informując uczestników o dostępnych usługach i, tam gdzie byłoby to właściwe, zapewniając je. Po trzecie działaliby jako łącznicy pomiędzy ofiarą a sprawcą, a także społecznością reprezentowaną przez lokalne władze. Jeżeli mediacje i konferencje wskażą, że jest zapotrzebowanie, powiedzmy, na mieszkania dla bezdomnych sprawców, programy nauki czytania i pisania dla dorosłych, na opiekunów dla młodych ludzi lub zabiegi odtruwania, pracownicy socjalni powinni zapewnić zaspokojenie tych potrzeb. Podobnie, jeżeli odkryją powtarzający się wzorzec okoliczności prowadzących do wzrostu przestępczości, jak np.: szkoły, które wykluczają uczniów sprawiających kłopoty, pracodawców niechętnie zatrudniających absolwentów szkół lub brak ośrodków rekreacyjnych, mogą zwrócić na to uwagę personelu komendanta policji i kierownika działu wykonawczego lokalnych władz, którzy są obecnie (w Anglii) odpowiedzialni za strategię zmniejszania przestępczości (jak już wspomniano wyżej).

5.2.5. Powinniśmy wziąć pod uwagę jeszcze jedną kategorię osób: mediatorów. W najbardziej demokratycznym modelu sprawiedliwości naprawczej mediatorzy wywodzą się z szerokiego przekroju społeczeństwa, odzwierciedlając jego zróżnicowanie socjalne i etniczne. Obowiązkiem profesjonalnych dyrektorów instytucji mediacyjnych (w Anglii często nazywanych koordynatorami) jest szkolenie, nadzorowanie i wspieranie mediatorów społecznych[5]. Jednakże w niektórych instytucjach praca wykonywana jest w całości przez płatnych mediatorów, od których wymaga się odbywania dłuższego i bardziej szczegółowego szkolenia, czyli inaczej mówiąc zdobycia nowego zawodu. Jest kilka powodów do kwestionowania tej tendencji. Po pierwsze traci się sposobność do oddania władzy zwykłym ludziom, którzy pokazali, że umieją fachowo uporać się z tą pracą. Jak stwierdził Bazemore (1997,11) „program mediacji między ofiarą i sprawcą, który zatrudnia tylko płatny personel i nie zasięga opinii okolicznych mieszkańców, może po prostu *mieścić się* w społeczności, ale nie *pochodzi z* tej społeczności". Tę sprawę można by załatwić zatrudniając profesjonalistów i wolontariuszy jako współmediatorów. Po drugie, jeżeli mediacji podejmują się ludzie, którzy są jednocześnie pracownikami socjalnymi lub oficerami policji, to nie są oni postrzegani jako osoby neutralne, co jest zasadniczą sprawą dla mediatora. Taka sytuacja zachodzi na pewno, kiedy osoby te są zaangażowane w tę samą sprawę w innym charakterze. Po trzecie, członkowie społeczności mogą uświadamiać przyczyny i skutki przestępstw swoim znajomym i kolegom (z zachowaniem wymogu poufności). Po czwarte, występuje tu kwestia kosztów. Nie powinno to być najważniejszym czynnikiem, niemniej mało prawdopodobne jest, że państwo zatrudni wystarczającą liczbę profesjonalistów do zajęcia się więcej niż małą częścią całkowitej liczby spraw, zwłaszcza, że uważa się za wskazane, żeby mediatorzy pracowali w parach podczas wizyt i mediacji.

Nie znaczy to, że profesjonalni mediatorzy nie mają do odegrania żadnej roli. Przeciwnie, to ich

5 W niektórych regionach mediatorzy są rekrutowani w ten sam sposób, ale płaci im się za każdą prowadzoną sprawę. Wysuwane są argumenty, że pomaga to w utrzymaniu poziomu usług, np. poprzez wymaganie, żeby mediatorzy społeczni brali udział w regularnych szkoleniach prowadzonych przez instytucję. Ponadto może to zachęcić do zgłaszania się ludzi o niskich dochodach. Z drugiej strony, wielu wolontariuszy ma odczucie, że ich relacja z ofiarami i sprawcami jest lepsza, kiedy wiadomo, że pracują dla ogólnego dobra, a nie dla pieniędzy.

rolę uwydatnia. Odpowiadają oni za rekrutację, szkolenie, wspieranie i nadzorowanie mediatorów społecznych. Powinni w pełni wyjaśniać mediację zarówno ofiarom jak sprawcom, żeby dać im możliwość podjęcia świadomej decyzji o wzięciu udziału w tym procesie. Będą też odpowiedzialni za prowadzenie odpowiednich akt, łącznie z regularnymi kontaktami z uczestnikami mediacji (za ich zgodą) po jej zakończeniu, dla dokonania oceny ich satysfakcji z procesu. Wszystko to sprawia, że rola koordynatora jest bardzo odpowiedzialna i profesjonalna. Prawdopodobnie będą oni także chcieli sami prowadzić niektóre mediacje dla podtrzymania swoich umiejętności i obserwowania sposobu pracy współmediatorów. Można oczekiwać, że niektóre osoby zaczną pracować jako mediatorzy społeczni, a później zostaną profesjonalnymi koordynatorami. Jest to jeszcze jeden rodzaj „Nowej kariery" (patrz wyżej).

6. Zakończenie

Na poziomie państwa, w interesie wszystkich jest, żeby:

- procesy mediacji lub konferencje jasno sformułowały swoje cele i zadania.
- poziom wzorców postępowania (standardów) wzrastał, w porozumieniu z praktykami. Zostało to już zrealizowane w różnych krajach (patrz np. Mediation UK 1995, Restorative Justice Consortium 1999, Servicebüro 1998).
- standardy były włączone do szkoleń i przestrzegane w praktyce; dodatkowo ogólnokrajowe i lokalne instytucje mediacyjne będą potrzebowały utworzyć grupy robocze, które w miarę pojawiania się nowych sytuacji będą je rozważać i decydować jakie postępowanie będzie wtedy najlepsze.
- działały systemy akredytacji usług, mediatorów i szkoleniowców.

Czy sprawiedliwość naprawcza mogłaby leżeć w interesie polityków? Czy czuliby się na siłach, żeby zdobyć poparcie dla niej u bezkompromisowych obywateli? Obywatele nie są tak bezkompromisowi jak to się często uważa (Wright, 1989), występuje wśród nich podejście karzące, ale częściowo można to przypisać zachętom do takich postaw ze strony populistycznych polityków oraz mediów. Nie wierzę, że politycy traciliby głosy wyborców ustalając nowe kryteria, według których mogłyby być oceniane sukcesy prowadzonej przez nich polityki. Kryteriami tymi mogłyby być: odsetek ofiar zadowolonych z procesów sprawiedliwości naprawczej i odsetek porozumień dotrzymanych przez sprawców.

Chyba mogę zakończyć propozycją tekstu przemówienia, jakie mógłby wygłosić sekretarz stanu lub minister sprawiedliwości, należący do jakiejkolwiek części politycznego spektrum, zabiegający o reelekcję.

„Nasz rząd przekształcił system wymiaru sprawiedliwości w tym kraju wprowadzając mediację między ofiarą i sprawcą oraz konferencje. Ponad 80% ofiar przestępstw, które brały udział w tych procesach stwierdziło, że są tym usatysfakcjonowane lub bardzo usatysfakcjonowane, co w niemałym stopniu wynika z wysokiej proporcji porozumień wypełnionych przez sprawców. Dla tych przypadków, w których sprawcy nie zostali schwytani lub nie chcieli wziąć udziału w procesie sprawiedliwości naprawczej, organizowane są obecnie w większości regionów grupy ofiar i sprawców, gdzie ofiary mogą spotkać sprawców, którzy popełnili przestępstwa podobne do tych, jakie ich dotknęły.

Co się tyczy przestępców, ruch w kierunku zastąpienia kary przez konstruktywne środki zaradcze przyniósł odsunięcie się od kultury wymówek i zaprzeczeń i prób uzyskania uniewinnienia na podstawie prawnych zawiłości. Obecnie większa jest liczba sprawców, którzy przyjmują odpowiedzialność za swoje czyny, uznając, że nie tylko złamali prawo, ale skrzywdzili inną osobę. Ci, którzy skorzystają ze sposobności do naprawienia wyrządzonych szkód, otrzymają wsparcie w dążeniu do rozpoczęcia nowego życia.

Stale zmniejszamy procent spraw, w których upływa więcej niż 28 dni do momentu przekazania ich do mediacji lub wydania wyroku (co może się zdarzyć). Po części wynika to ze skoncentrowania środków na sprawach najpoważniejszych. Koszty programu sprawiedliwości naprawczej są z nadmiarem pokrywane przez oszczędności w wydatkach sądów i więzień. Ten sposób postępowania nie jest ryzykowny dla społeczeństwa: sprawcy, którzy stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego są nadal skazywani na dozór, kiedy wykonują zadośćuczynienie.

Za wcześnie jeszcze, żeby mówić o zmniejszeniu recydywy, ale w przeciwieństwie do innych polityków, patrzymy na to długoterminowo i mamy wszelkie podstawy, żeby wierzyć, że za kilka lat stanie się to widoczne, z trzech powodów. Po pierwsze, skrócenie tygodnia pracy oraz zmniejszenie bezrobocia ułatwiło rekrutację wielkiej liczby mediatorów społecznych. Dzięki temu

społeczeństwo coraz lepiej rozumie, że działania zmierzające do zmniejszenia przestępczości powinny być podjęte przez same lokalne społeczności, a nie powinny być zostawiane „państwu". Po drugie, efektem procesu mediacyjnego jest przepływ informacji do władz lokalnych i oficerów policji odpowiedzialnych za strategię zapobiegania przestępczości. Po trzecie, zmniejszona liczba aresztantów umożliwia personelowi więzień zorganizowanie bardziej konstruktywnych reżimów.

Wszystko to przedstawia, jak sądzę, rozwój bardziej dojrzałego społeczeństwa. Przechodzenie od sprawiedliwości punitywnej w stronę sprawiedliwości naprawczej jest przechodzeniem od prawa karnego do prawa cywilnego; i wierzę[6], że czyni to zarówno nasz wymiar sprawiedliwości jak i nasz kraj bardziej „cywilizowanymi"".

Jestem wdzięczny Ann Warner Roberts i Ursuli Smartt za komentarze do szkicu tego artykułu.

Literatura

Bazemore, Gordon (1997) „What's „new" about the balanced approach?" *Juvenile and Family Court Judges*, 48(1), 1-22

Benjamin, Carmel (1999) Personal communication.

Christir, Nils (1997) „Conflicts as property", *British Journal of Criminology*, 17(1), 1-17.

Home Office (1977) No more excuses: a new approach to tackling youth crime in England and Wales. (White Paper) Cm 3809. London: Stationary Office

Home Office, Department of Health and Welsh Office (1995) *National standards for the supervision of offenders in the community*. London: Home Office Probation Division.

Launay, Gilles and Peter Murray (1989) „Victim/offender groups". In Martin Wright and Burt Galaway, eds. *Mediation and criminal justice: victims, offenders and community*. London: Sage

Levrant, Sharon, Francis T. Cullen, Besty Fulton and John F. Wozniak (1999) „Reconsidering restorative justice: the corruption of benevolence revisited?" *Crime & Delinquency*, 45(1), 3-27.

McElrea, F W M (1994) „Justice in the community: the New Zealand experience". In: Jonathan Burnside and Nicola Baker, eds. *Relational justice: repairing the breach*. Winchester: Waterside Press.

McElrea, F W M (1998) „The New Zealand model of family group conferences". *European Journal on Criminal Policy and Research*, 6, 527-543.

Marshall Tony, and Susan Merry (1990) *Crime and acountability: victim/offender mediation in practice.* London: HMSO.

Masters, Guy (1998) „The importance of shame to restorative justice". In: Lode Walgrave, ed. *Restorative justice for juveniles: potentialities, risks and problems for research.* Leuven: Leuven University Press.

Mediation UK (1998) *Practice standards for mediation practice and the management of mediation services.* Mediation UK, Alexander House, Telephone Avenue, Bristol BS1 4BS.

Restorative Justice Consortium (1999). *Standards for restorative justice.* RJC, National Council for Social Concern, Montague Close, London SE1 9DA.

Sandor, Danny (1994) „The thickening blue wedge in juvenile justice". In: Christine Alder and Joy Wundersitz, eds. *Family conferencing and juvenile justice: the way forward or misplaced optimism?* Canberra, Australia: Australian Institute of Criminology.

Servicebüro für Täter-Opfer-Ausgleich und Konfliktschlichtung (1998) *TOA Standards: ein Handbuch fürb die Praxis des Täter-Opfer-Ausgleichs.* Das Servicebüro, Aachener Strasse 1064, D-50858, Köln.

Straw, Jack (1998) „Calling young offenders toaccount: UK applications of restorative justice". Speech at conference of Office of Puplic Management and Thames Valley Police, 29 October.

Umbreit, Mark, and Ann Warner Roberts (1996) *Mediation of criminal conflict in England: an assessment of services in Coventry and Leeds.* Center for Restorative Justice and Mediation, University of Weitekamp, Elmar (1997) „The paradigm of restorative justice: potentials, possibilities, and pitfalls." Paper at 9th International Symposium on Victimology, Amsterdam, The Netherlands.

6 Z podziękowaniami dla profesora Louk Hulsmana, który zastosował tę grę słów w wystąpieniu dla Howard League for Penal Reform, w październiku 1976.

Wright, Martin (1998) „What the public wants"., In: Martin Wright and Burt Galaway, eds. *Mediation and criminal justice: victims, offenders and community*. London: Sage.

Wright, Martin (1994) „New prosecution code may open way for mediation referals". *Mediation*, 10(4), 8-9.

Wright, Martin (1998) „Restorative justice: the basic idea, and practice in the United Kingdom". Paper to Seminar „Victim/offender mediation in adult casse", Popowo near Warsaw, 2-4 September.

Wright, Martin (1999) *Restoring respect for justice: a symposium*. Winchester: Waterside Press.

■

MEDIACJA POMIĘDZY SPRAWCĄ A OFIARĄ CZYNU PRZESTĘPCZEGO W NIEMIECKIM PRAWIE KARNYM. OPIS Z SĘDZIOWSKIEGO PUNKTU WIDZENIA

Jürgen Mutz – Dyrektor Sądu

A) Wyjaśnienie pojęć

W zakresie mediacji karno-prawnej nie istnieje żadne pojęcie, które miałoby to samo znaczenie w terminologii międzynarodowej i które byłoby w podobny sposób rozumiane czy wręcz stosowane we wszystkich lub przynajmniej w większości systemach prawa karnego. Naprawienie szkód, zadośćuczynienie dla ofiary przestępstwa, rozjemstwo przy konflikcie, mediacja w prawie karnym, (Victim-offender-mediation, victim-offiender-reconciliation, compensation, reparation, médiation pénale, réparation, transaction) - wszystkie te pojęcia mają związek ze stosunkiem zachodzącym pomiędzy sprawcą czynu przestępczego a jago ofiarą, tj. tą osobą, która w wyniku czynu przestępczego doznała szkody materialnej lub niematerialnej.

Przy pomocy poniższego wywodu chciałbym przekazać Państwu informację o tym, jakie znaczenie ma obecnie w niemieckim prawie karnym ugoda pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego. Na początek chciałbym jednak wyjaśnić pojęcia.

W odnośnych niemieckich ustawach występują dwa pojęcia „naprawienie szkód" i „ugoda pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego".

- W przypadku naprawienia szkód chodzi o usunięcie szkód powstałych w związku z czynami sprawcy i może to oznaczać zwrot dóbr zagarniętych w kradzieży lub ich zastąpienie przy pomocy świadczenia pieniężnego lub też opłacanie kosztów leczenia czy rachunków napraw.
- Pojęcie „mediacji pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego" oznacza więcej. Ponieważ dotyczy ono osobistego związku z wzajemnym oddziaływaniem (interakcje) oznacza ono naprawę w szerszym znaczeniu. „Mediacja pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego oznacza starania, zmierzające do uregulowania przy pomocy mediatora problemów, obciążeń i konfliktów, które powstały pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym w wyniku przestępstwa. Pojęcie to oznacza sytuację, gdy sprawca i ofiara siadają wspólnie i sprawca czuje się gotowy do naprawienia szkody wyrządzonej ofierze w wyniku przestępstwa. Celem mediacji jest przywrócenie porządku prawnego, jak również doprowadzenie do pojednania pomiędzy sprawcą a ofiarą; termin ten zawiera w sobie możliwość uregulowania konfliktu powstałego pomiędzy sprawcą a ofiarą, czynu przestępczego dzięki osobistemu wkładowi sprawcy". (za „Wytycznymi do mediacji

pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego w Brandenburgii", z dnia 14.08.1992 r).

B) Stan prawny

I. Naprawienie szkody

1. Świadczenie odszkodowawcze w formie rekompensaty finansowej przewidziane jest w RFN jako samodzielna, karno-prawna sankcja wyłącznie w odniesieniu do prawa karnego dla nieletnich. Ustawa o sądach dla nieletnich dotyczy tych osób, które w momencie popełnienia czynu maja więcej niż 13 i mniej niż 21 lat.

§ 15 powyższej Ustawy określa, iż sędzia może zobowiązać nieletniego do naprawienia wyrządzonej czynem szkody stosownie do jego możliwości. Powyższe zobowiązanie nie jest traktowane jako kara, lecz krok pedagogiczny, mający na celu wyraźne uświadomienie sprawcy, iż odpowiada on za popełniony - bezprawny czyn.

W przypadku wymierzania nieletniemu kary kryminalnej, tj. kary pozbawienia wolności na okres co najmniej 6 miesięcy, która to kara odbywana jest w specjalnym zakładzie karnym dla nieletnich, obowiązek naprawienia szkody może stanowić karę dodatkowa (nawiązkę), jeżeli wykonanie kary na nieletnim podlega zawieszeniu.

2. W prawie karnym materialnym odnoszącym się do osób pełnoletnich naprawienie szkody odgrywa rolę w przypadku wymiaru kary, a zwłaszcza w przypadku zawieszenia kary.

- W każdym przypadku wymierzania kary sąd musi rozważyć okoliczności przemawiające za i przeciwko sprawcy. Pod uwagę muszą być też wzięte osobiste starania oskarżonego o czyn, mające na celu naprawienie szkody, (§ 45 ust. 2 zdanie 2 Kodeksu karnego).
- W przypadku, w którym naprawienie szkody wymagało od sprawcy znaczących osobistych świadczeń lub osobistych wyrzeczeń, które w całości lub przeważającej części zrekompensowały ofierze czyn, sąd może złagodzić karę (zgodnie z § 49 ust. 1 Kodeksu karnego) lub też w przypadku, gdy nie stosuje się kary wyższej niż kara pozbawienia wolności do 1 roku lub grzywny do wysokości 360 stawek dziennych, może odstąpić od wymierzania kary (§ 46 a pkt 2 Kodeksu karnego).
- W przypadku podejmowania decyzji o ewentualnym zawieszeniu kary pozbawienia wolności wyższej niż 1 rok, lecz nie przekraczającej jednak 2 lat, należy również wziąć pod uwagę starania sprawcy mające na celu naprawienie wyrządzonej czynem szkody (§§ 56 ust. 2 zdanie 2 Kodeksu karnego).
- Jeżeli sąd zawiesza skazanemu karę pozbawienia wolności, może zasądzić wedle jego możliwości karę dodatkową (nawiązkę) w formie naprawienia szkody wyrządzonej czynem (§ 56 b ust. 2 nr 1, 57 ust. 3 zdanie 1 Kodeksu karnego). Nawiązka powinna mieć na celu zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę (§ 56 b ust. 1 Kodeksu karnego).

3. Prokuratura - które to pojęcie występuje w przepisach kodeksu postępowania karnego - może za zgodą sądu i obwinionego o występek, tzn. o czyn przestępczy, zagrożony grzywną lub karą pozbawienia wolności w wymiarze poniżej 1 roku, odstąpić tymczasowo od wniesienia skargi publicznej i ponownie nałożyć na obwinionego obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody, jeżeli takie nałożenie będzie w stanie zaspokoić interes publiczny w drodze ścigania prawnego, a ciężar winy nie stoi z powyższym w sprzeczności (§ 153 a Kodeksu postępowania karnego).

W przypadku, gdy obwiniony wypełnia nałożenie, postępowanie musi zostać ostatecznie umorzone (§ 153 a ust. 9 zdanie 4 Kodeksu postępowania karnego).

W przypadku, gdy skarga została już wniesiona, sąd za zgodą prokuratury i obwinionego może przyjąć powyższy sposób postępowania (§ 153 a ust. 2 Kodeksu postępowania karnego).

4. Dla kompletności musi tu zostać przytoczone, że zgodnie z § 403 i kolejne Kodeksu postępowania karnego, pokrzywdzony może w określonych warunkach dochodzić w procesie karnym roszczenia majątkowego wynikającego z przestępstwa, co oznacza, że sędzia w sprawach karnych podejmuje decyzję w takim przypadku dodatkowo jak sędzia w sprawach cywilnych.

Powyższy przepis jest w Niemczech rozwiązaniem pozornym - ze względu na fakt, iż nie ma on większego praktycznego znaczenia, gdyż sędzia do spraw karnych może odstąpić od podjęcia decyzji w sprawie roszczenia prawno-majątkowego, jeżeli proces karny będzie się przeciągał (§ 405 Kodeksu postępowania karnego).

II Dążenie do porozumienia z pokrzywdzonym (mediacja pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego)

1. W przypadku osób nieletnich:

a) W grudniu 1990 r, zaledwie 5 lat od momentu pierwszych projektów eksperymentalnych w Niemczech, mediacja pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego została wprowadzona do Ustawy o sądach dla nieletnich. Ugoda pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego może zgodnie z nią zostać zastosowana przez sędziego jako środek wychowawczy (§ 10 ust. 1 zdanie 7 Ustawy o sądach dla nieletnich), tzn. sędzia może nałożyć na nieletniego konieczność podjęcia starań z jego strony mających na celu zrekompensowanie pokrzywdzonemu. W tym przypadku nie mogą, być wymierzane żadne dalsze sankcje.

b) W przypadku skazania nieletniego na karę kryminalną z zawieszeniem, obowiązek dołożenia starań w celu zrekompensowania pokrzywdzonemu może być nakazem na czas odroczenia (§ 23 ust. 1 Ustawy o sądach dla nieletnich).

c) Postępowanie przeciwko nieletniemu może zostać umorzone przez prokuratora lub po wniesieniu skargi - przez sędziego za zgodą, prokuratora, jeżeli nieletni stara się wyrównać szkodę pokrzywdzonemu (§§ 45 ust. 2, 47 ust. 1 nr 2 Ustawy o sądach dla nieletnich), przy czym wniesienie skargi lub prawne usankcjonowanie poprzez wyrok nie jest zdaniem prokuratora ew. sędziego konieczne.

2. W przypadku osób pełnoletnich:

a) Jeżeli w wyniku swoich starań (zgodnie z ustawą obowiązującą od grudnia 1994 r.) sprawca zadośćuczyni pokrzywdzonemu, naprawi w całości lub w przeważającej części skutków swojego czynu lub też szczerze będzie dążył do ich naprawienia, sąd maże złagodzić karę w znaczący sposób (§§ 46 a, 49 Kodeksu karnego).

W miejsce wieloletniej kary pozbawienia wolności nie może zostać zastosowana kara pozbawienia wolności niższa niż 3 lata. W przypadku kary pozbawienia wolności może zostać wydany wyrok w wymiarze ¾ grożącej kary maksymalnej. Obniżony został też w ustawie minimalny wymiar grożącej kary. Przykładowo: minimalny wymiar przewidzianej ustawą kary, tj. 5 lat w przypadku rozboju kwalifikowanego przez posłużenie się bronią (§ 250 ust. 2 Kodeksu karnego) wynosi wtedy jedynie 2 lata, a w przypadku kradzieży kwalifikowanej dokonanej przez grupę przestępczą (§ 244 a ust. 1 Kodeksu karnego) - najniższy wymiar kary zostaje obniżony z 1 roku do 3 miesięcy.

Sąd może nawet całkowicie odstąpić od wymierzenia kary, jeżeli nie stosuje się wyższej kary niż kara pozbawienia wolności do 1 roku lub grzywna do wysokości do 360 stawek dziennych.

W przypadku, gdyby sąd miał odstąpić od wymierzania kary, prokuratura może - za zgodą sądu - odstąpić od wniesienia skargi (§ 153 b Kodeksu postępowania karnego razem z § 46 a Kodeksu karnego).

b) Jeżeli sąd w wydanym wyroku udzieli jedynie upomnienia, a w skazaniu zostanie zastrzeżona grzywna, może oznaczać to dla skazanego konieczność podjęcia w okresie odroczenia starań mających na celu wyrównanie sprawcy (§ § 59, 59 a ust. 2 nr 1 Kodeksu karnego).

3. Poszczególne Kraje Związkowe obrały rozmaite drogi i rozwinęły różne formy dążenia do ugody pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego. W 7 Krajach Związkowych właściwe organy administracji państwowej - tj. z reguły Ministerstwo Sprawiedliwości – zrobiły użytek z możliwości centralnego kształtowania mediacji poprzez rozporządzenia o przepisach administracyjnych. W pozostałych Krajach Związkowych wytyczne prawa karnego dla nieletnich lub przepisy odnośnie organizacji służb socjalnych w Wymiarze Sprawiedliwości zawierają jednocześnie regulacje dotyczące realizacji ugody pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego.

Wprowadzenie mediacji pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego pociągnęło za sobą ten konieczny skutek, iż w doradztwie i rozjemstwie w sprawach konfliktowych zaczęto posiłkować się specjalistami, którzy byli osobami zaangażowanymi w niesienie pomocy społecznej, pomocy młodzieży oraz będącymi pracownikami wymiaru sprawiedliwości. Także i w tym przypadku w poszczególnych Krajach Związkowych znaleziono rozmaite rozwiązania. Przepisy związkowe wskazują zadania odnosząca się częściowo do pracowników społecznych Wymiaru Sprawiedliwości, częściowo - pracowników społecznych Urzędów ds. Nieletnich, częściowo także innych podmiotów.

Inicjatywa przeprowadzenia mediacji pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego wychodzi z reguły ze strony prokuratury. Może być jednak zainicjowana także przez policję lub - po wniesieniu skargi - przez sąd. W tym przypadku nie ma żadnej narzuconej formy postępowania, tak, że inicjatywa mediacji pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego może wychodzić również od samych sprawców lub ich obrońców, od pomocników sądowych, pomocników sądowych w sprawach nieletnich czy też od innych podmiotów.

C) Praktyka i tezy

1. Starania sprawcy mające na celu zrekompensowanie ofierze winny być uwzględnione na korzyść sprawcy we wszystkich etapach procesu karnego, włącznie z postępowaniem wykonawczym w procesie karnym. Podstawowe znaczenie ma jednak mediacja pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego wówczas, gdy chodzi o uniknięcie formalnego procesu karnego i skazania.

2. Mediacja pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego nie prowadzi do modnego „rozmiękczenia" prawa karnego. Nie chodzi tu o zniesienie prawa państwa do wymiaru kary. Celem jest tu umiarkowane i rozsądne postępowanie w przypadku przestępczości i skutków, jakie niesie ona ze sobą, tzn. z wzięciem pod uwagę interesów sprawcy, ofiary i społeczeństwa.

3. Sens reakcji państwa na przestępstwo polega na obronie porządku prawnego. Ingerencja państwa służy ofierze, której w udziale musi przypaść zadośćuczynienie, sprawcy, który obciążany jest odpowiedzialnością za swój czyn i społeczeństwu, które musi być chronione przed naruszeniami prawa.

W jaki sposób można właściwie udowodnić, że kara jest najlepszą formą reakcji państwa? Cóż przyjdzie pokrzywdzonemu z tego, że sprawca został osadzony w więzieniu? I społeczeństwo – czy rzeczywiście zyskuje ono w wyniku takiego uwięzienia? Czy odsetek powrotów do przestępstw asów więziennictwa nie pokazuje raczej, że z tym „odstraszaniem" coś jest nie w porządku?

4. Ofierze należy w pierwszej kolejności zwrócić prawo do odbudowania własnego poczucia sprawiedliwości. Materialne naprawienie szkody jest w tym przypadku tylko jednym z aspektów. Jak pokazują - nie tylko niemieckie - raporty oparte na doświadczeniu, ofiarom chodzi często o poradzenie sobie z atakiem skierowanym w ich stronę, przeciwko ich prawom i ich własności. Niepewność ofiary wywołana zaistnieniem przestępstwa, jej obawa przed jego powtórzeniem się, kierowane do siebie pytania związane kwestią, czy nie jest się współwinnym zdarzenia, znikają, gdy przeżycie związane z zaistniałym przestępstwem zostanie zdemistyfikowane poprzez proces rozjemczy, przeprowadzony przy fachowej pomocy, kiedy to zagrażający nam dotąd nieznany sprawca przyjmie ludzką postać. Poza tym, ofiara ma możliwość wyrażenia w stosunku do sprawcy swojego oburzenia. To także uwalnia ją od problemu.

5. Sprawca otrzymuje swoją szansę, jednak sytuacja również go obciąża: odpowiada za swój czyn i musi aktywnie uczestniczyć w jego „rozpracowaniu". Tam, gdzie to konieczne, należy przekazywać sprawcy przeżycia ofiary i stale podkreślać je w rozmowach mediatorów ze sprawcą. Wielu sprawców skłania się w stronę chęci zneutralizowania krzywdy powstałej w wyniku czynu przestępczego. Mediatorzy informują o różnego rodzaju technikach, którymi posługują się sprawcy:

a) Sprawca zasłania się konkurencyjną sytuacją konfliktową: „To pokrzywdzony zaczął. To on mnie znieważył".
b) Sprawca powołuje się na inne wyjaśnienie normy: „Nie pędzę zaraz na policję, gdy w czasie bójki też trochę oberwę".
c) Sprawca wyraża wątpliwość co do skutków czynu: „Nie podarłem kurtki - była już zniszczona".
d) Sprawca deprecjonuje ofiarę: „Pokrzywdzony jest po prostu chciwy na pieniądze".

Obraz krzywdy spowodowanej czynem jest początkowo zaciemniony poprzez podobne wypowiedzi. Sprawca próbuje w ten sposób usprawiedliwić się i odsunąć odpowiedzialność za skutki swojego czynu. W takiej sytuacji sprawcę może poruszyć bezpośrednia konfrontacja z emocjami pokrzywdzonego, z psychicznymi, duchowymi, fizycznymi i materialnymi skutkami oddziaływania czynu na ofiarę. Może to wywołać w nim samym konflikt wewnętrzny, który w efekcie doprowadzi do zmian w nastawieniu i stosunku sprawcy. Powyższych zmian nastawienia i stosunku można oczekiwać raczej właśnie w takich sytuacjach niż w przypadku biernie przeżytego pozbawienia wolności. Tylko u nielicznych sprawców fakt pozbawienia wolności wywołuje wewnętrzne zaskoczenie. O wiele częściej kara dostarcza sprawcy alibi na zaniedbanie swojego (cywilno-prawnego) obowiązku naprawienia szkody – „Przecież już odpokutowałem za to, co zrobiłem".

6. Zmiana nastawienia i stosunku sprawcy zmniejszają liczbę powrotów do przestępstwa (recydywę) i chronią jednocześnie społeczeństwo przed dalszymi przestępstwami.

7. O tym wszystkim w winny wiedzieć osoby odpowiedzialne za prawo karne: prokuratorzy, sędziowie, obrońcy, pracownicy społeczni, politycy w parlamencie i rząd, a także jego współpracownicy w administracji organów

sprawiedliwości. Społeczeństwo musi zostać poinformowana, że zyska więcej, gdy państwo zrezygnuje z aktów zemsty i represji.

8. Sędziowie i prokuratorzy w Niemczech mają jednak w stosunku do prawa karnego i jego stosowania podejście konserwatywne i chcą zachować stan obecny. W obronie prawa karzą sprawców a kiedy to konieczne, osadzają ich w więzieniu. Reformom w prawie karnym wiedzie się nielekko, szczególnie zaś wtedy, gdy dobrze je widać, gdy oddziałują w rzeczywisty sposób, także liberalniejszy niż dotąd lub wręcz działają na korzyść sprawców.

Stąd też i instytucja prawna „mediacji pomiędzy sprawcą a ofiarą przestępstwa" nie ma lekkiego bytu u całej rzeszy moich kolegów. Z ociąganiem i wielką ostrożnością robi się z niej użytek i wciąż jeszcze „mediacja pomiędzy sprawcą a ofiarą przestępstwa" nie przeżywa w Niemczech swoich wysokich lotów. Na szczęście zdarzają się to tu to tam sędziowie i prokuratorzy, przekonani o tym, iż udana mediacja przynosi więcej pożytku społeczeństwu, prawu, ofierze i samemu sprawcy niż tradycyjne skazywanie na karę grzywny bądź pozbawienia wolności. Dlatego też możliwości wymienione w Ustawie, o czym jestem przekonany, znajdą, coraz szersze zastosowanie.

D) Kolegialne wywoływanie

Przy okazji zorganizowania dalszego kształcenia w roku 1995 poleciłem gorąco moim niemieckim kolegom, by:

- Wykorzystywali możliwości, jakie stworzyła ustawa, dotyczące nowego sposobu reagowania na konflikt powstały w wyniku zaistnienia przestępstwa poprzez próby doprowadzania do ugody pomiędzy sprawcą a ofiarą, a więc - w inny sposób niż przy pomocy karania sprawców; jeżeli miałoby to służyć ich (re-)socjalizacji i uwolnieniu pokrzywdzonych od problemu oraz odbudowaniu porządku prawnego i społecznego;
- Prokuratorzy i sędziowie do spraw karnych uświadamiali sobie w każdym pojedynczym przypadku, że karanie sprawcy nie jest oczywistym następstwem przestępstwa.

  Przy sprawdzaniu alternatywy, a mianowicie umorzenia postępowania karnego z powodu braku lub niewielkiego ich znaczenia dla interesu publicznego, należy przede wszystkim wziąć pod uwagę, czy bardziej zgodny z prawem nie byłby proces rozjemczy przy danym konflikcie, który odbyłby się poprzez mediację pomiędzy sprawcą a ofiarą przestępstwa i wypełnienie w ten sposób zadań prawa karnego jako „instrumentu" kontroli konfliktów (za Dieterem Rössnerem).
- Prokurator i sędzia winni sobie uprzytomnić, iż otrzymują „do obróbki" jedynie niewielką część faktycznie popełnianych przestępstw. Dużo większa część nie dociera do nich z powodu niewykrycia bądź braku doniesień o przestępstwie. Klasyczne cele kary mogą oddziaływać jedynie częściowo na środowisko kryminogenne: ich „nieprzystawalność" do procesu zwalczania przestępczości pozostaje przez to kwestią otwartą; odpada też ich rola zadość czynienia ofiarom czynów przestępczych.
- Do rozpoczęcia procesów dochodzeniowych dochodzi w 90% przypadków jedynie wtedy, gdy pokrzywdzony poinformuje policję (za Michaelem Walterem). Natomiast doniesienia o przestępstwie zależą od tego, jakie (inne) możliwości regulowania i wspierania ma do dyspozycji pokrzywdzony w wyniku czynu przestępczego. Interesy pokrzywdzonego w pierwszej kolejności nie mają przełożenia na ukaranie sprawcy - co dowiodły badania kryminologiczne – lecz chodzi tu raczej o zrekompensowanie własnej szkody materialnej i odbudowanie swojej osobistej równowagi do poziomu sprzed karalnego ataku na własną prywatność.

  Przy takim stanie rzeczy wątpliwe wydaje się przypisywanie aż tak wysokiej pozycji prawu państwa do karania, skoro pojawia się ono dopiero w momencie doniesienia o przestępstwie, a sam pokrzywdzony ze swoimi roszczeniami i oczekiwaniami nie odgrywa tu już żadnej roli. Jego wyjaśnienia, że nie jest (już) zainteresowany karaniem sprawcy w przypadku tzw. przestępstw ściganych z urzędu, prawie w ogóle nie są brane pod uwagę, gdyż dla samego procesu nie mają żadnego znaczenia. Jeżeli oskarżony przyznaje się do winy, pokrzywdzony niejednokrotnie nie jest informowany o terminie rozprawy głównej, gdyż nikt go nie potrzebuje już w procesie. Jednakże staje się nagle ważny, gdy jego zjawienie się w roli świadka staje się niezbędne do ustalenia winy sprawcy (§ 48, § 51 Kodeksu postępowania karnego). Wtedy jest wzywany, najczęściej pod groźbą doprowadzenia przez policję w przypadku, gdyby nie chciał stawić się dobrowolnie. W taki właśnie sposób porządek procesowy odnoszący się do sprawcy obchodzi się z „ofiarą" przestępstwa!

- W momencie pojawienia się ofiary (będącej osobą fizyczną), jak w przypadku uszkodzeń ciała, przestępstw majątkowych i własnościowych, w przypadku uszkodzenia rzeczy i naruszenia cudzego mieszkania, to interes ofiary winien mieć pierwszorzędne znaczenie. Należy dążyć do tego, by świadczenia zadośćuczynienia oznaczały grzywny oraz, by pozbawianie wolności było zastępowane obowiązkiem prac na rzecz dobra ogólnego i naprawienia szkód.
- Możliwość wspierania porządku prawnego przez mediację pomiędzy sprawcą a ofiarą przestępstwa i jednoczesnego uzyskiwania rekompensaty społecznej winna stanowić priorytet każdego prokuratora i sędziego w każdym momencie procesu.

Nie dotyczy to drobnych spraw, w zakresie których usuwanie konfliktów może i winno być przekazywane samym zainteresowanym bez mieszania się państwa w te sprawy.

Odpowiedzialność za popełnione przestępstwo, wgląd w sytuację ofiary i zrozumienie dla niej mogą przynieść więcej niż to jest możliwe w przypadku represyjnego sankcjonowania, zorientowanego jedynie na potencjalną ofiarę. Nieletni jest motywowany da wzięcia odpowiedzialności za rozwiązanie konfliktu poprzez aktywne w nim uczestniczenie oraz do udowodnienia sobie i swojemu środowisku, że szuka metod unikania działalności przestępczej jako wyrazu bądź przyczyn zakłóceń spokoju społecznego.

W przeciwieństwie do przymusu i represji wydaje się to być dla społeczeństwa najbardziej obiecująca droga do odbudowy porządku prawnego po karnoprawnych wykroczeniach nieletnich i skutecznego reagowania na ich przestępczość, w tym szczególnie - na recydywę.

Jestem przekonany, że nie chodzi tu tylko o czystą teorię. Doświadczenie płynące z praktyki wykazującej, iż mediacja pomiędzy sprawcą a ofiarą przestępstwa jest praktycznie najlepszą dla wszystkich metodą postępowania z przestępczością: w inny, bardziej celowy, zadowalający i humanitarny sposób.

Fakt, iż mediacja pomiędzy sprawcą a ofiarą czynu przestępczego nie jest stosowana w odpowiedni sposób, a więc - ze szkodą dla państwa prawa, o to właśnie troszczą się - w każdym razie w niemieckim systemie prawa karnego prokurator jako gospodarz postępowania przygotowawczego i sędzia jako gospodarz procesu karnego.

Gdańsk, 6 września 1999 r.

■

POCZĄTKI I PERSPEKTYWY ROZWOJU MEDIACJI MIĘDZY POKRZYWDZONYM A SPRAWCĄ W ŚWIETLE BADAŃ.

Dr Zbigniew Piechowiak Poznań

1. Wzrost sceptycyzmu do idei resocjalizacji - poszukiwania alternatywnych rozwiązań.

Przed przystąpieniem do prezentacji właściwego tematu, za niezbędne uznaję wyjaśnienie podstawowych pojęć związanych z problematyką mediacji między ofiarą i sprawcą. Używana zwykle terminologia nie ma uniwersalnego znaczenia, bowiem zainteresowane osoby zajmujące się problematyką mediacji , nie zawsze konsekwentnie używają tych pojęć. I tak:

- mediacja dotyczy procesu, w którym strony uwikłane w przestępstwo, a bardziej dokładnie ofiara i sprawca przestępstwa czynu karalnego lub przestępstwa spotykają się z mediatorem i próbują uzgodnić satysfakcjonującą obydwie strony ugodę zawartą w umowie reparacyjnej,
- reparacja dotyczy szerokiego pojęcia naprawy zawierającego kompensację, rekompensatę; prace społeczne, prace na rzecz pokrzywdzonego, naprawę szkód i inne podobne prace wykonywane przez sprawcę czynu,
- kompensacja dotyczy zapłaty dokonanej przez sprawcę czynu na rzecz ofiary,

- restytucja dotyczy zwrócenia skradzionych dóbr lub pieniędzy[7].

Pojęcie reparacja i restytucja są często używane w tym samym znaczeniu. Niemniej pojęcie restytucji ma szerszy zakres działalności naprawczej.

Dlaczego mediacja?

Zainteresowanie rozwojem mediacji i reparacji wydaje się być spowodowane (od lat 80-tych) w krajach zachodniej Europy, dwoma elementami - pierwszy to ofiara, drugi to sprawca czynu. Współcześnie obserwuje się wzrost świadomości potrzeb ofiar przestępstw, co uwidacznia się formowaniem programów w sprawie ofiar (Victim Support Schemes) oraz w nakazach kompensacji krzywd. Dodatkowo zaczyna się podważać skuteczność współczesnego systemu wymiaru sprawiedliwości, o czym świadczy wzrost liczby przestępstw, i nie spełniający wciąż oczekiwań system więziennictwa[8].

Programy mediacyjne i reparacyjne próbują zbliżyć ofiarę i sprawcę do siebie, zarówno dosłownie, jak i symbolicznie dla ich własnych korzyści oraz dla korzyści społeczeństwa. Początek programów mediacyjnych związany był z rozwiązywaniem konkretnych spraw kryminalnych, w szczególności z przestępstwami o określonej wadze[9].

Różne badania dowiodły, że ofiary przestępstw czują się rozczarowane działalnością sądów i przebiegiem prowadzonych procesów. Często wydaje im się, że wyroki są za łagodne, a refleksje dotyczące obojętności sądów jeszcze bardziej pogłębiają poczucie krzywdy. Podobnie jest ze sprawcą czynu, który czuje się źle potraktowany w momencie gdy zostaje ukarany w sposób nieadekwatny do popełnionego czynu. Rozwijając ten wątek należy podkreślić, że dla szerszej społeczności proces sądowy jest podsumowaniem decyzji o konflikcie pomiędzy sprawcą czynu i ofiarą i zwykle służy przedłużeniu dysputy pomiędzy przeciwnymi opcjami wizji sprawiedliwości. W związku z tym dla obydwu stron konfliktu powrót do ich społeczności jest frustrujący i niesatysfakcjonujący.

Mediacja dostarcza sprawcy czynu możliwości lepszego zrozumienia swego występku, możliwości ujrzenia krzywdy jaką wyrządził ofierze oraz możliwości uzyskania akceptacji społecznej; dla ofiary spotkanie ze „swoim" oprawcą jest wentylowaniem psychicznym, możliwością ekspresji swoich uczuć i otrzymania satysfakcjonującej rekompensaty; społeczności dostarcza podstawowego mechanizmu rozwiązywania konfliktów.

2. Wprowadzenie mediacji w Polsce- wyniki badań własnych autora i przeprowadzanych przez innych badaczy. Krótka historia związana z wprowadzeniem mediacji datującą się od 1995r., została już przedstawiona w literaturze[10]. Wyniki badań dotyczące celowości wprowadzenia mediacji w Polsce przeprowadzonych wśród prezesów sądów wojewódzkich, prokuratorów wojewódzkich, sędziów, dyrektorów i personelu zakładów karnych oraz aresztów śledczych, wśród nieletnich umieszczonych w schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych, osadzonych w aresztach śledczych i zakładach karnych, chociaż ograniczonych i opartych na nielicznych próbach badawczych pozwalają na uogólnienie, że mediacja jest aprobowaną formą reakcji i regulacji sytuacji społeczno-prawnej sprawców i ofiar przestępstw[11].

3. Dwa nurty wprowadzenia mediacji w Polsce. Wprowadzenie mediacji dokonuje się na drodze oficjalnej i pozarządowej. Można uznać, że dzieje się to w ramach przystosowania prawa do standardów europejskich pod auspicjami Rady Europy. Poświęcone temu zagadnieniu były m.in. seminaria zorganizowane w 1993 r. w Glasgow dla przedstawicieli krajów środkowej i wschodniej Europy i w Barcelonie w 1995 r. To ostatnie stało

7Definicje które podaję są zaczerpnięte z: N.A.P.O. . Draft Police Document Reparation, P.P. 28/84, Probation Practice Commitee, London May 1884.

8 M.Tumim, Przestępczość. Prognozy XXI wieku. Warszawa 1998

9 W Polsce z zagrożeniem do 5 lat pozbawienia wolności.

10 m in .J. Waluk, O pojednaniu ofiary ze sprawcą przestępstwa [w:] Problemy więziennictwa u progu, XXI wieku red. B.Hołyst, S.Redo, Warszawa- Wiedeń- Kalisz 1996.

11 Por. Propozycje dotyczące zasad i sposobów wprowadzania mediacji pomiędzy ofiarą a młodocianym i dorosłym sprawca przestępstwa, Jurysta 1998, z. ¾; E.Dobiejewska, Więźniowie o pojednaniu ofiary ze sprawcą, Jurysta 1998, nr ¾; Z.Piechowiak, Regulacja sytuacji prawnej i społeczno-wychowawczej nieletniego w aspekcie metodyki procesu pojednania pomiędzy sprawcą i ofiarą czynu karalnego [w:] Teoria i praktyka pojednania ofiary ze sprawcą, red. E. Bieńkowska, Warszawa 1995; T. Wach, M.Bloch, W.Koczur Gotowość nieletnich sprawców, Mediator 1998, nr 7.

się okazją do poznania doświadczeń i praktyki stosowania mediacji[12].

Mediacja w Polsce została wprowadzona od 1 września 1998 r. w nowych kodyfikacjach. Nadal prowadzony jest eksperymentalny program mediacji w pięciu ośrodkach w Polsce w sprawach nieletnich. Zarządzeniem z dnia 8 czerwca 1998 r. zmieniających zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, Minister Sprawiedliwości wprowadził obowiązek przeprowadzania mediacji między nieletnim sprawcą i pokrzywdzonym w/w placówkach[13].

W Rozporządzeniu Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 1998 r. określono warunki jakim powinny odpowiadać instytucje i osoby uprawnione do przeprowadzenia mediacji, zakresu i warunków udostępniania im akt sprawy oraz zasad i trybu sporządzania sprawozdania z przebiegu i wyników postępowania mediacyjnego.

Nurt woluntarystyczny w zakresie wprowadzenia mediacji w Polsce związany jest ze Stowarzyszeniem Readaptacji Społecznej „Patronat" od 1995 r. i zorganizowania międzynarodowej konferencji w Warszawie w styczniu tegoż roku. Zorganizowano następnie Zespół do Wprowadzenia Mediacji w sprawach nieletnich, kilka konferencji z udziałem mediatorów z zagranicy, powstały programy mediacyjne dla nieletnich, następnie młodocianych i dorosłych oraz Zespół zajmujący się tą ostatnią kategorią osób w mediacji, przeprowadzono szkolenia kilku grup mediatorów przy pomocy środków fundacji zagranicznej (H.Bölla). W listopadzie 1998 r. powstało Towarzystwo Mediatorów „Pro Consensu".

4. Wyniki badań autora przeprowadzone w dwóch ośrodkach zajmujących się mediacją w sprawie nieletnich w Pile i Poznaniu wykazały, że strony uczestniczące w mediacji, to jest sprawcy i osoby pokrzywdzone były zadowolone z uczestnictwa w mediacji. Założone cele mediacji uważa się za osiągnięte jeśli zważyć, że zobowiązania wynikające z ugody sądowej zawarte w jej wyniku, zostały przez sprawców na rzecz pokrzywdzonych zrealizowane.

5. Wnioski - perspektywy rozwoju mediacji.

Mediacja umożliwia nowe podejście, nowe perspektywy, nowe spojrzenie na sprawcę i na ofiarę. Powstał nowy wymiar i zakres tych relacji oraz sposób rozwiązywania konfliktów. Nie brak sceptyków w sytuacji nowych zjawisk w przestępczości. Oprócz profesjonalnych głosów w publicystyce prasowej, nie brakuje akcentów o posmaku sensacyjności[14].

W związku z wprowadzeniem mediacji rodzi się szereg pytań np. o tworzeniu ośrodków mediacyjnych, mające przeprowadzać mediacje, szkolenia mediatorów, weryfikacje mediatorów. Szereg innych spraw budzić może kontrowersje, np. koszty mediacji na podstawie art. 619 § 2 kpk ponosi Skarb Państwa ale myślenie kategoriami kształtowania odpowiedzialności wśród sprawców przemawia za tym, by ograniczyć wydatki podatników, przy znalezieniu jednocześnie takich rozwiązań które nie stawiałyby bariery ograniczającej przystąpienie sprawców do mediacji.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że myśląc o mediacji jak o czymś nowym i innym nie łudźmy się, że jest lekarstwem na choroby wymiaru sprawiedliwości i społeczeństwa, lecz można dowieść , że mediacja jest nowym dodatkiem do istniejących już sposobów postępowania ze sprawcami z uwzględnieniem interesu ofiar przestępstw[15]. „Nie staramy się wprowadzić, pacyfizmu do wymiaru sprawiedliwości, lecz chcemy rozwiązywać sprawy kryminalne. Ważnym jest aby odnaleźć drogi, po których możemy nieść światu hasło pojednania z naciskiem na odrzucenie terminów zemsta i karanie"[16].

Rozpatrując z wciąż aktualnej polskiej perspektywy zagadnienia dostępu do sądu i przewlekłości postępowania[17] wypada postulować aby sprawy do mediacji były kierowane bez zwłoki od podjęcia decyzji co do ścigania, a nie po upływie odległego czasu od popełnienia przestępstwa.

■

12 Por. Z. Piechowiak , Wybrane problemy mediacji pomiędzy sprawcą i ofiarą przestępstw (w świetle Seminarium Rady Europy, Barcelona lipiec 1995 r.), „Opieka-Wychowanie-Terapia" 1996, nr 4.

13 Dz.Urz. Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 2 z 1998 r.

14 Przykładem pierwszego nurtu może być publikacja w „Polityka" nr 23 z 6 czerwca 1998 r. - S. Podemskiego, drugiego artykuł zamieszczony w jednym z dzienników warszawskich pod znamiennym tytutem „Poprosić złodzieja do mediacji".

15 G.C. Hoskin, Modiqtion beetvin Victim and Offender [w:] Materiały angielsko-polskiej konferencji, London 1984.

16 H. Zehr, Mediating The Victim - Qffender Conflict, Mennoite Central Commitee, London 1982, s.6.

17 A Siemaszko, Dostęp do sądu a przewlekłość postępowania: z perspektywy polskiej, maszynopis, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w Warszawie, Warszawa 1998.

SPRAWOZDANIE Z UDZIAŁU POLSKIEJ DELEGACJI W KONFERENCJI POŚWIĘCONEJ SPRAWIEDLIWOŚCI NAPRAWCZEJ I MEDIACJI MIĘDZY POKRZYWDZONYM A SPRAWCĄ PRZESTĘPSTWA, KTÓRA ODBYŁA SIĘ W DNIACH 27-29 PAŹDZIERNIKA 1999 ROKU W LEUVEN K/BRUKSELI

Marzena Kruk

Konferencja nt. „Victim-Offender Mediation in Europe. Making Restorative Work", która odbyła się w dniach 27-29 października w Leuven k/Brukseli została zorganizowana przez Europejskie Forum Mediacji, powołane do życie przez Unię Europejską w ramach realizacji Programu Grotiusa.
Ciałem roboczym tego Forum była Coordinating-group, w skład której wchodzili przedstawiciele 8 państw europejskich. Byli to:

- Martin Wright z Wielkiej Brytanii
- Christa Pelikan z Austrii
- Siri Kenemy z Norwegii
- Leo van Garsse z Belgii
- Gerd Delattre z Niemiec
- Juhani Iivari z Finlandii
- Daniel Jullion z Francji
- Marzena Kruk z Polski.

Jednym z głównym zadań nałożonych na coordinating-group oraz na sekretariat pracujący na terenie Katolickiego Uniwersytetu w Leuven pod kierunkiem prof. Tony Petersa oraz Ivo Aerstena, było przygotowanie konferencji dla około 120 osób z całej Europy. Organizatorzy zdecydowali, że z ośmiu krajów członkowskich coordinating-group na to seminarium zostanie zaproszonych po 10 osób, natomiast z pozostałych po 2-3 osoby, W stosunku do osób z Polski oraz 11 osób z krajów Europy Wschodniej zastosowano ponadto dodatkowe preferencje zwalniając z opłaty wpisowej oraz kosztów zakwaterowania w czasie konferencji.

Dzięki dotacji otrzymanej z Fundacji Batorego w wysokości 6.000 zł udało się skompletować delegację polską w następującym składzie:

- Irena Mleczko - sędzia z Brodnicy,
- Katarzyna Wolff - sędzia z Poznania,
- Barbara Oniszczuk - sędzia z Rybnika,
- Dr Janina Waluk - Przewodnicząca Zespołu ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce,
- Dr Elżbieia Dobiejewska - Prezes Towarzystwa Mediatorów „Pro Consensu" we Wrocławiu,
- Prof. Dobrochna Wójcik - pracownik Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości,
- Józef Obertaniec – mediator z Brodnicy,
- Małgorzata Sosnowska - mediator z Zielonej Góry,
- Małgorzata Sokołowska-Feliga - mediator z Warszawy,
- Marzena Kruk - członek coordinating-group, specjalista ds. mediacji w Departamencie Sądów i Notariatu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Skład delegacji polskiej został dobrany z uwzględnieniem znajomości języka angielskiego, zaangażowania w sprawy mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa, chęcią dalszego działania na tym polu i współpracy z Zespołem ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce, zachowaniem proponowanych przez organizatorów proporcji między mediatorami, prawnikami-praktykami Oraz osobami ze świata nauki, a także z możliwością pokrycia części kosztów z własnych środków finansowych.

Otrzymana w wysokości 6.000 zł dotacja została przeznaczona na zakup biletów lotniczych na trasie Warszawa-Bruksela-Warszawa, z zastosowaniem najtańszej taryfy, z wykorzystaniem rabatu z uwagi na dużą ilość biletów. Transport dwóch pozostałych osób (prof. Dobrochny Wójcik oraz Marzeny Kruk) został sfinansowany z innych źródeł.

Pozostałe koszty związane z uczestnictwem w konferencji - dojazd na lotnisko w Warszawie, wyżywienie w Leuven, koszty noclegu po konferencji (obrady zakończyły się w piątek, natomiast powrót do Warszawy nastąpił w niedzielę ze względu na niższą cenę biletów lotniczych) -- uczestnicy pokrywali z własnych środków.

W konferencji uczestniczyło około l20 osób z 24 krajów europejskich, a także przedstawiciele światowych organizacji zajmujących się problematyką mediacji.

Obrady odbywały się w dwóch formach: wykłady na spotkaniach plenarnych oraz zajęcia warsztatowe, z tym, że na wykładach poruszane były problemy natury ogólnej, natomiast na zajęciach warsztatowych bardziej szczegółowe, nieraz techniczne Równolegle odbywały się zawsze 4 warsztaty.

Udział polskiej delegacji polegał na współorganizacji zajęć poświęconych:

- porównaniu mediacji w Polsce i Niemczech (Materiał przygotowany przez prof. Dobrochnę Wójcik oraz , dr Beatę Czarneck~-Dzialuk przedstawiła Małgorzata Sokołowska-Feliga),
- sprawom etyki mediatorów (Kodeks Etyki Mediatorów przedstawiła Przewodnicząca Zespołu ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce dr .Janina Waluk).

Konferencja była dla uczestników z Polski wspaniałą okazją do zapoznania się z różnymi modelami mediacji w krajach europejskich, dała możliwość wymiany doświadczeń oraz podzielenia się nieraz wspólnymi dla wielu państw trudnościami przy wprowadzaniu tej instytucji. Pokazała także, że mimo iż u nas mediacja między pokrzywdzonym a nieletnim sprawcą przestępstwa w formie eksperymentu funkcjonuje dopiero od 4 lat, w mediacja między pokrzywdzonym a młodocianym i dorosłym sprawcą przestępstwa w kodeksach karnych istnieje praktycznie dopiero od 1 września 1998 roku -to na polu europejskim nie mamy się czego wstydzić. Ponadto grupa polska była bardzo aktywna, została zauważona i bardzo dobrze odebrana. Można mieć nadzieję, że zaowocuje to efektywną współpracą z przedstawicielami mediacji w innych krajach, co pozwoli nam czerpać z ich kilkunasto - a nieraz nawet kilkudziesięcioletnich doświadczeń na tym polu.

Wypowiedzi sędziów, uczestników konferencji w Leuven

Barbara Wajerowska-Oniszczuk
Sędzia rodzinny Sądu Rejonowego
w Rybniku

Szanowna Pani
doktor Janina Waluk
Przewodnicząca Zespołu ds.
Wprowadzenia mediacji w Polsce

Ponownie wyrażam wdzięczność i składam na Pani ręce podziękowanie za umożliwienie mi uczestnictwa w Pierwszej Konferencji Europejskiego Forum dotyczącego Mediacji pomiędzy Ofiarę a Sprawcą oraz Sprawiedliwości Naprawczej.

Udział w tej konferencji pozwolił mi poznać zasady działania instytucji mediacji w innych państwach. Uświadomił mi korzyści, które może przynieść mediacja w sferze wychowania nieletnich pozytywnej zmiany w ich osobowości.

W świetle wypowiedzi uczestników konferencji, śmiało mogę teraz zaryzykować twierdzenie, iż mediacja może także znaleźć w naszym kraju swoje trwałe miejsce w rozwiązywaniu konfliktów w rodzinie. Dla sędziego rodzinnego, którym jestem ma to ogromne znaczenie.

Dostrzegam jednak ogrom zadań , które stoją przed Ośrodkiem ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce, wymiarem sprawiedliwości i organami ustawodawczymi, związane z umiejętnym wprowadzeniem i rozpowszechnianiem mediacji w Polsce.

Wnioski wyciągnięte z konferencji umocniły mnie jednak w przekonaniu, iż wysiłek ten należy podjąć.

Z wyrazami szacunku Barbara Oniszczuk

Irena Mleczko
Sędzia Sądu Rejonowego

Sz.P. Janina Waluk

W dniach 27-29 października 1999 r. uczestniczyłam w międzynarodowej konferencji odbywającej się w Leuven, dotyczącej mediacji między ofiarą a sprawcą przestępstwa. W trakcie zajęć plenarnych oraz zajęć warsztatowych miałam możliwość zapoznania się z genezą i rozwojem koncepcji sprawiedliwości naprawczej, z doświadczeniami wynikającymi z praktyki mediacji

oraz rozwiązaniami prawnymi obowiązującymi w krajach, w których mediacje prowadzone są od szeregu lat oraz w krajach, w które podobnie jak Polska zdobywają doświadczenia.

Organizatorzy zaskoczyli mnie mnogością proponowanych zagadnień oscylujących wokół problematyki mediacyjnej prezentowanych podczas warsztatów prowadzonych przez znanych europejskich praktyków i teoretyków. Szczególnie interesujące były zajęcia warsztatowe dotyczące właściwej synchronizacji postępowań na odcinku ośrodek mediacyjny – sędzia (prokurator), które to zagadnienie w sposób jasny a równocześnie dowcipny prezentowali przedstawiciele Francji i Finlandii.

Zupełnie inny nastrój towarzyszył warsztatom dotyczącym mediacji w sprawach o przemoc w rodzinie. Jako sędzia rodzinny z uwagą wysłuchałam m.in. dyskusji dotyczącej zagadnienia gdzie przebiega granica nieuchronnej kary i przebaczenia w sprawach o przemoc w rodzinie, jaka wywiązała się pomiędzy prezentującą temat dr Christą Pelikan – kryminologiem z Wiednia a uczestnikami warsztatów. Znakomitym dopełnieniem tych warsztatów był wykład prof. Mac Key'a z Wielkiej Brytanii dotyczący problematyki etycznej w procesach mediacji oraz w praktyce prokuratorsko-sądowej.

W związku z tym, że Sąd Rejonowy w Brodnicy w którym pracuję, uczestniczy w eksperymentalnym programie mediacji pomiędzy nieletnim sprawcą a ofiarą, szczególnie interesujące były dla mnie wystąpienia na temat mediacji w sprawach nieletnich na tle uregulowań prawnych oraz praktyki innych krajów poszerzających moją wiedzę w tym zakresie.

Treści wyniesione z konferencji ugruntowały moje przekonanie, iż idea mediacji między sprawcą przestępstwa a ofiarą jest alternatywnym środkiem mogącym oddziaływać wychowawczo na sprawcę, jest korzystna dla ofiary oraz dla społeczeństwa – bowiem odciąża wymiar sprawiedliwości i powinna być propagowana i rozwijana w praktyce.

Za wspaniałą, koleżeńską atmosferę dziękuje wszystkim uczestnikom polskiej delegacji, szczególnie Jance Waluk, Marzenie Kruk i Pani Profesor Dobrochnie Wójcik, dzięki życzliwości których mogłam uczestniczyć w konferencji.

Katarzyna Wolff
Sąd Rejonowy Poznań

FUNDACJA BATOREGO
WARSZAWA

Jestem sędzią Sądu Rejonowego w Poznaniu. Od trzech lat orzekam w Wydziale Karnym w sprawach o przestępstwa popełniane przez sprawców dorosłych.

Uczestnictwo w Europejskim Forum Mediacji dało mi możliwość poznania idei mediacji prezentowanych w różnych państwach, procedur mediacyjnych oraz sposobów szkolenia mediatorów.

Szczególnie interesujące wydały mi się prezentacje praktyków wymiaru sprawiedliwości np. Sędziego Claudii Fenz i Prokurator Brigitte Loderbauer z Austrii. Przedstawiły one w jaki sposób i z czyjej inicjatywy wszczyna się procedurę mediacyjne w Austrii, jak ona przebiega oraz w jakich sprawach może być stosowana. Wskazały też jakimi rozstrzygnięciami kończy się sprawa karna w Sadzie (bądź na etapie postępowania przygotowawczego) w razie sukcesu mediacji.

Europejskie Forum Mediacji wpłynęło na poszerzenie moich horyzontów myślowych, przekonało, że istnieje alternatywa dla tradycyjnego wymiaru sprawiedliwości. Alternatywa – korzystniejsza tak dla sprawców przestępstw jak i dla ich ofiar, a w konsekwencji dla całego społeczeństwa.

Katarzyna Wolff

■

MEDIACJA JAKO WSPARCIE DLA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Ewa Krukowska

Sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach

Przeciwstawiając się przestępczości można pójść dwiema odmiennymi drogami - jedna oznacza walkę, zwiększenie liczby osób przebywających w jednostkach penitencjarnych, obniżenie wieku karalności i zaostrzenie środków karnych. Druga - to droga pojednania, która zakłada, że można spojrzeć na postępowanie karne poprzez pryzmat ofiary i jej zadośćuczynienia oraz wskazać, że wyrównanie krzywd jest ważniejsze niż surowe ukaranie sprawcy.

Cytowane powyżej poglądy Ericha Marksa (szefa organizacji zajmującej się w Niemczech osobami z wyrokami w zawieszeniu, więźniami, jednocześnie kierującego Biurem ds. Pomocy Pojednaniu Sprawcy z Ofiarą) stanowią, moim zdaniem, doskonały punkt wyjścia do rozważań na temat znaczenia wprowadzenia mediacji między sprawcą i ofiarą jako alternatywnego środka reagowania na przestępczość. Rozważań sędziego - karnisty, który na instytucję mediacji spogląda przez pryzmat swoich doświadczeń orzeczniczych w Sądach Rejonowym i Okręgowym w wydziałach: odwoławczym a ostatnio od wielu zresztą lat w I instancyjnym, a nadto poprzez pryzmat wiedzy jaką zdobyłam uczestnicząc w kursie dla mediatorów organizowanym przez Stowarzyszenie Penitencjarne „Patronat" Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce a prowadzonym przez ekspertów z tej dziedziny dr Elżbietę i dr Zbigniewa Czwartoszów.

Myślę, że moja fascynacja instytucją mediacji ma swoje źródło w odkryciu jej istoty i funkcji a zapoczątkowało ją Seminarium zorganizowane przez Radę Europy, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości i Ministerstwo Sprawiedliwości w Popowie w dniach 2 - 4 września 1998 r na temat „Mediacja Pomiędzy Sprawcą i Ofiarą Przestępstwa w Sprawach Dorosłych".

Właśnie od kilku dni obowiązywała nowa kodyfikacja karno- procesowa, w której do rangi ustawowego postulatu podniesiono konieczność uwzględniania interesów pokrzywdzonego w toku procesu karnego. Ta na pozór oczywista deklaracja zawarta w art. 2 § 1 kpk, znajdująca zresztą potwierdzeni w nowych regulacjach kodeksowych, spowodowała, że ofiara przestępstwa stała się podmiotem procesu karnego „stanowiącego prawnie uregulowaną działalność procesową organów procesowych i innych jego uczestników mającą na celu rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej określonej osoby, której zapewnia się prawo do obrony, aby wydane rozstrzygnięcie końcowe odpowiadało dyrektywie prawdy i poczuciu sprawiedliwości".

Celowo zacytowana, zaczerpnięta notabene z aktualnie obowiązującego uniwersyteckiego podręcznika definicja, wskazuje na priorytety w procesie karnym: przestępstwo i przestępca, zaś ofiara to jeden z wielu anonimowy uczestnik procesu.

Tyle na temat pokrzywdzonego doktryna a praktyka?

W praktyce zainteresowanie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości pokrzywdzonym ograniczało się do jego wiedzy o sprzecznym z prawem działaniu na jego szkodę a udział pokrzywdzonego w postępowaniu karnym polegał na złożeniu zawiadomienia o przestępstwie z późniejszym składaniu zeznań - częstokroć wielokrotnie weryfikowanych.

W tym stanie rzeczy w warunkach zawłaszczenia przez państwo uprawnień ofiary przestępstwa do aktywnego dochodzenia swoich roszczeń w stosunku do sprawcy, w warunkach wykorzystywania przez niektórych polityków istniejącego poczucia zagrożenia przestępczością do nawoływania o zwiększenie represyjności kary i w warunkach zmasowanego ataku na opieszałość wymiaru sprawiedliwości weszły w życie nowe kodyfikacje karne a w nich pojawiła się zupełnie nowa instytucja - **mediacja**. Zaistniała niemalże niepostrzeżenie. Cicha, bo wcześniej zbyt słabo spopularyzowana, skromna, zajmująca w kodeksach niewiele miejsca i jak się wkrótce okazało

chyba właśnie dlatego po prostu niechciana. W odbiorze sędziów i prokuratorów na pierwszy plan eksponowano wpływ mediacji na przedłużenie postępowań karnych. To przecież oni, obłożeni ogromem spraw byli wielokrotnie bezpodstawnie obciążani odpowiedzialnością za niewydolność wymiaru sprawiedliwości.

W tej atmosferze nie sposób było dopatrzyć się jakichkolwiek pozytywów. Ca najgorsze zasmuciło to jedynie małą grupę entuzjastów tej instytucji.

Podzielając poglądy kolegów i niewłaściwie traktując mediację jako środek quasi resocjalizacyjny, którego zadaniem jest jedynie wyzwolenie u sprawcy pozytywnych reakcji wobec ofiary w swej konsekwencji uwzględnianych przy wymiarze kary, również ja uznałam, że instytucja ta w takich ramach, w jakich zaistniała w kodeksach karnych jest nie do przyjęcia - w tym stanie rzeczy w jakim znajduje się wymiar sprawiedliwości. Niemniej moje zaanektowane od Maksa Frischa przekonanie, że „kryzys jest stanem twórczym, trzeba mu tylko odebrać posmak katastrofy" nakazywało z pełnym zaangażowaniem wysłuchiwać argumentów, odnośnie korzyści jakie niesie mediacja.

Właściwe sprawiedliwości naprawczej spojrzenie na przestępstwo, jako na zdarzenie, które przede wszystkim wyrządza komuś krzywdę a nie tylko godzi w porządek prawny, moim zdaniem stanowi filozofię działań podejmowanych w procesie załatwiania sprawy na drodze pertraktacji pomiędzy ofiarą i sprawcą przestępstwa, połączonych z uzgodnieniem w przedmiocie zadośćuczynienia.

Istotą mediacji jest zatem **współuczestnictwo** sprawcy i co najważniejsze ofiary w porozumiewaniu się w obecności akceptowalnej, bezstronnej i neutralnej osoby - mediatora, który nie ma władzy do podejmowania decyzji merytorycznych. Celem mediacji jest pomoc stronom konfliktu - w tym przypadku - będącego konsekwencją przestępstwa w dobrowolnym osiągnięciu **ich własnego, wzajemnie akceptowanego porozumienia** w spornych kwestiach.

W tym kontekście oczywistymi stają się korzyści wynikające z mediacji. Pokrzywdzonemu zapewnia bezpośredni wpływ na rozwiązanie problemu zadośćuczynienia i pozwala na realne i szybkie jego otrzymanie czy to w formie materialnej czy też moralnej. Ponadto pokrzywdzony ma możliwość odreagowania emocji i uzyskania informacji dlaczego właśnie on stał się ofiarą, jakie były motywy działania sprawcy a jednocześnie ma możliwość uświadomienia sprawcy jaką krzywdę mu wyrządzono. Niewątpliwa korzyścią dla ofiary przestępstwa jest również i to, że ewentualnie unika udziału w postępowaniu karnym, które może być dla niego źródłem dodatkowych negatywnych przeżyć psychicznych.

Również sprawca otrzymuje swoją szansę. Mediacja zapewnia mu możliwość współdecydowania w swojej sprawie i doprowadza do świadomego przyjęcia odpowiedzialności za własne czyny. Bezpośrednia konfrontacja z emocjami pokrzywdzonego, z psychicznymi, duchowymi, fizycznymi i materialnymi skutkami oddziaływania czynu na ofiarę pozwala sprawcy zrozumieć rozmiary wyrządzonej krzywdy i może mieć pozytywny wpływ na przestrzeganie przez niego w przyszłości zasad porządku prawnego. Mając możliwość świadomego naprawienia skutków swego czynu sprawca jednocześnie unika odpowiedzialności karnej a co najmniej surowych sankcji karnych.

W moim odczuciu korzyści wynikające z mediacji między podejrzanym i pokrzywdzonym mają ten wymiar, że uzasadniają tezę, iż sprawiedliwość naprawcza może stać się alternatywą w stosunku do tradycyjnego postępowania karnego w odniesieniu do pewnej kategorii przestępstw i wykroczeń. Winno tak stać się w imię interesów pokrzywdzonego, sprawcy, wymiaru sprawiedliwości, który zostałby odciążony sprawami załatwianymi w drodze mediacji a nadto społeczeństwa, które nie ponosiłoby tak wysokich kosztów związanych z funkcjonowaniem organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Orzekając w Sądzie Rejonowym, wielokrotnie miałam wrażenie, że czegoś brakuje w wachlarzu sankcji jakie mogłam stosować. Nigdy nie miałam wątpliwości co do tego, że sprawcy poważnych przestępstw powinni ponosić surową odpowiedzialność karną w całym majestacie prawa. Były jednak i takie sytuacje, że ta cała oprawa właściwa postępowaniu przygotowawczemu i rozprawie sądowej wręcz nie przystawała do wagi czynu będącego przedmiotem rozpoznania. Do dnia dzisiejszego mam wątpliwości czy leżało to w interesie społecznym, aby sprawcami pewnej kategorii przestępstw o niewielkim ładunku społecznej szkodliwości, zajmował się taki sztab ludzi.

Policja przeprowadzając w toku postępowania przygotowawczego szereg pracochłonnych czynności tworząc równocześnie plik dokumentacji, prokurator nadzorujący dochodzenie, sporządzający i popierający przed Sądem akt oskarżenia, pracownicy sekretariatów sądowych, uczestniczący

w rozprawie: ławnicy, prokurator, obrońca i sędzia - co najmniej w jednej instancji - dla którego najpoważniejszym problemem przy rozpoznawaniu sprawy była konieczność baczenia aby dolegliwość wymierzonej kary nie przekraczała stopnia winy.

I to wszystko działo się przy równoczesnym traktowaniu pokrzywdzonego jako li tylko źródła dowodowego.

Czy istotnie zastosowany wówczas państwowy odwet karny był wystarczającym zadośćuczynieniem dla ofiary, czy w ten sposób właściwie ochraniane zostały interesy pokrzywdzonego i społeczeństwa?

Jestem daleka od twierdzenia, że sprawcy drobniejszych przestępstw powinni pozostawać bezkarni. Nigdy także nie bagatelizowałam rozmiarów szkody wyrządzonej przestępstwem, ponieważ wiem, że czasami można czuć się bardzo skrzywdzonym na pozór nieznacznym uszczerbkiem na zdrowiu, mieniu, czci.

Czy jednak w takiej sytuacji nie byłoby ze wszelkich miar korzystniejszym doprowadzenie do **satysfakcjonującej obie strony ugody** pomiędzy sprawcą i ofiarą przy wykorzystaniu technik mediacyjnych i umorzenie postępowania karnego już na etapie postępowania przygotowawczego?

W odniesienia do spraw prowadzonych w trybie prywato skargowym pomoc mediatora uważałabym za niezbędną. Wbrew utartym poglądom sprawy rozpoznawane w tym trybie do łatwych nie należą, a konflikty będące podłożem sporu są niejednokrotnie poważne i często mają złożony charakter.

Nie przekonują mnie poglądy niektórych sędziów twierdzących, że nie ma potrzeby kierowania tych spraw na drogę postępowania mediacyjnego, skoro rozprawę główną poprzedza posiedzenie pojednawcze w toku którego istnieje możliwość zawarcia przez strony ugody.

Ja po prostu wiem jaka jest wartość ugody zawieranej przez „wezwane" w trybie art. 490 § 1 kpk - do pojednania strony; w czasie posiedzenia sądu, kiedy wokanda „pęka w szwach" bo tyle spraw jest wyznaczonych.

Osiągnięte w ten sposób pojednanie jest jedynie pozorne, albowiem Sąd nie miał możliwości w takich warunkach wniknąć w istotę sporu a konsekwencją jest to, że konflikt w rzeczy samej nie został rozwiązany. Również nie do przyjęcia jest rezygnacja z próby pojednania stron, które w pierwszym momencie na zawarcie ugody nie godzą się i bezzwłoczne kierowanie sprawy do rozpoznania na rozprawie.

W wielu przypadkach w sprawach rozpoznawanych w tym trybie ugoda to jedyne sprawiedliwe rozstrzygnięcie. No bo jak można skazać kobietę opuszczoną w podeszłym wieku przez męża, która znieważyła młodszą od siebie rywalkę, bynajmniej na to nie zasługującą. Czy też byłego więźnia Oświęcimia obrażającego każdego Ślązaka, który służył w czasie wojny w niemieckim wojsku. W obu przypadkach po wielu godzinach perswazji udało mi się doprowadzić strony do ugody.

Mediator zrobiłby to fachowo, w korzystniejszych dla stron warunkach, a ja nie musiałabym się tłumaczyć wezwanym na posiedzenie stronom z nieplanowanego opóźnienia w wywoływaniu kolejnych spraw, czym z całą pewnością naraziłam na szwank wizerunek Sądu.

Nie chciałabym problemu źle przeprowadzonych posiedzeń pojednawczych generalizować, ale przypuszczam, że te zawierane w pośpiechu, pod presją ugody to reguła, którą nieliczne przypadki automatycznych porozumień stron potwierdzają.

I właśnie dlatego uważam, że postępowanie mediacyjne powinno zastąpić posiedzenie pojednawcze w sprawach prywatnoskargowych.

Mam świadomość, że realizacja tego postulatu wymagałaby zmian legislacyjnych art. 489 § 2 kpk.

Korekt legislacyjnych wymagałoby szereg innych przepisów, aby umożliwić zaistnienie sprawiedliwości naprawczej jako alternatywy tradycyjnego postępowania karnego, o co ja sama zresztą wcześniej wielokrotnie apelowałam. Obawiam się jednak, że wykorzystywanie w niewielkim stopniu instytucji mediacji przez sędziów i prokuratorów, będzie postrzegane jako brak wiary tego środowiska w ewidentne korzyści jakie niesie ta procedura.

To z kolei, może oczekiwane przez nas, korzystne dla wymiaru sprawiedliwości zmiany w kodyfikacjach karnych oddalić.

Niezbędna jest również popularyzacja postępowania mediacyjnego. Jedną z istotnych funkcji tej instytucji jest uaktywnienie i włączenie społeczeństwa, a w szczególności społeczności lokalnych, do działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych.

Brak społecznej akceptacji dla takiej formy reakcji na przestępczość o niewielkim stopniu społecznej szkodliwości, rozwojowi współpracy w tej dziedzinie nie będzie służyć.

Co pewien czas w mass mediach wybucha, po raz kolejny, spór czy to surowa czy nieuchronna kara jest najlepszym orężem w walce z przestępczością.

Tymczasem podobno skuteczny sposób zwalczania przestępstw musi być poprzedzony opracowaniem strategii. Jedną z jej form, być może najskuteczniejszą, jest mediacja między ofiarą i sprawcą przestępstwa.

■

MOJE DOŚWIADCZEMA W MEDIACJI

Barbara Wajerowska - Oniszczuk

Sędzia Sądu Rejonowego w Rybniku

Idea konfrontacji ofiary ze sprawcą i wspólnego rozwiązywania przez nich zaistniałego konfliktu stosowana jest już w wielu krajach od kilku, a nawet kilkunastu lat, z .mniejszym lub większym powodzeniem. W Polsce liczba jej zwolenników jest jak do tej pory niewielka, chociaż stale rośnie.

Rok temu sama zaliczałam się do grupy osób, dla których termin „mediacja" był nic nie znaczącym sformułowaniem. Wiedziałam wówczas, iż z grubsza rzecz biorąc jest to proces porozumienia ofiary ze sprawcą, który w sprzyjających okolicznościach może zakończyć się umorzeniem postępowania sądowego. Wobec dużej ilości spraw które wówczas prowadziłam, a co za tym idzie konieczności ustawicznego śledzenia orzecznictwa Sądu Najwyższego, czytania komentarzy, tekstów nowych ustaw, problem mediacji nie był przedmiotem mojego zainteresowania. Nad założeniami idei mediacji i korzyściami wynikającymi z tego programu w praktyce zaczęłam się dopiero zastanawiać po rozmowie z mediatorami wpisanymi na listę Sądu Apelacyjnego w Katowicach - tymi, którzy brali udział w warsztatach organizowanych przez Stowarzyszenie Penitencjarne „Patronat" Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce.

Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich uchwalona w dniu 26 października 1982 roku, parokrotnie zresztą nowelizowana, obowiązuje już 17 lat. Dzisiaj trudno ją uznać za udane i optymalne dzieło legislacyjne. Od dawna zgłaszane są pod adresem ustawy różne zastrzeżenia. Również w wymiarze praktycznym jej stosowanie wywołuje wiele wątpliwości, niejasności i problemów. Nasze środowisko wielokrotnie sygnalizowało także małą skuteczność stosowanych wobec nieletnich środków wychowawczych wynikającą między innymi:

- z dużej liczby sprawowanych przez kuratorów społecznych i zawodowych nadzorów, utrudniającej prawidłowy przebieg procesu wychowawczego u nieletnich;
- z niewielkich efektów resocjalizacyjnych. nadzorów odpowiedzialnych rodziców;
- z licznych problemów dotyczących wykonania prawomocnych orzeczeń sądów, na mocy których umieszczano dzieci w placówkach wychowawczych, lub poprawczych
- ze społecznego przekonania, że w przypadku nieletnich sąd rodzinny jedynie „grozi palcem".

To ostatnie w wielu wypadkach prowadziło do wykorzystywania nieletnich przez dorosłych sprawców do dokonywania przestępstwa , za które sami ponosiliby odpowiedzialność zagrożoną karą pozbawienia wolności.

Tymczasem prawidłowy proces wychowawczy u nieletnich jest moim zdaniem bardzo istotny z punktu widzenia interesu społecznego. Dotyczy bowiem naszego wspólnego bezpieczeństwa teraz i w przyszłości. Dobrze przeprowadzony proces wychowawczy daje bowiem nadzieję na to, że nieletni sprawca nie stanie się dorosłym przestępcą.

Rola sędziego rodzinnego, czy też sądu rodzinnego w tym procesie jest więc niezwykle istotna.

Wydaje się więc, iż nowoczesny sędzia rodzinny, a przecież wszyscy tutaj zgromadzeni reprezentujący ten zawód za takich się uważamy, powinien wykorzystać wszelkie możliwości wynikające z ustawy oraz programów proponowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, aby w granicach naznaczonych przez prawo i zgodnie z dyrektywą przewodnią Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich - dążyć do osiągnięcia korzy-

stnych zmian w osobowości i zachowaniu się nieletnich, którzy popadli w konflikt z prawem.

Przytoczone powyżej okoliczności skłoniły mnie do bliższego poznania procesu mediacji i rozważenia, czy ta alternatywna forma postępowania mogłaby odegrać pozytywna rolę w procesie wychowawczym nieletniego. Skorzystałam zatem z propozycji Zespołu ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce i wzięłam udział w 35 godzinnych warsztatach „Mediacje pomiędzy ofiarą i sprawcą". Udział w tym szkoleniu rozwiał wiele moich wątpliwości, wyłonił także problemy, których nie brałam dotychczas pod uwagę myśląc o procesie mediacji. Szkolenie prowadzone było metoda interaktywną, co zmuszało słuchaczy do wzmożonego wysiłku i uważnego śledzenia toku myślenia prowadzących.

Wiadomości, które tam zdobyłam przekonały mnie, iż mediacja może być istotnym elementem wychowania nieletnich zarówno w przypadku ich demoralizacji, jak i wówczas gdy popełnili czyny karalne. Możemy ją przy tym stosować zarówno w postępowaniu wyjaśniającym, opiekuńczo - wychowawczym, jak i w postępowaniu wykonawczym.

Na wniosek Zespołu ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce Ministerstwo Sprawiedliwości zezwoliło na wprowadzenie eksperymentalnego programu mediacji w sądzie, w którym orzekam. W efekcie tych działań począwszy od września 1999 roku rozpoczęłam ocenę prowadzonych przeze mnie postępowań także pod kątem tego, czy nadają się do mediacji.

W okresie czterech miesięcy zleciłam do mediacji cztery sprawy prowadzone z Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. W jednej ze spraw wobec stanowiska pokrzywdzonego nie doszło do procesu mediacji. Pozostałe trzy zakończyły się zawarciem ugody sądowej.

Wyznaczyłam mediatorom miesiąc czasu na przeprowadzenie procesu mediacji. We wszystkich trzech przypadkach termin ten został przez nich dotrzymany. W dwóch sprawach był to pierwszy czyn karalny popełniony przez nieletnich, w trzecim przypadku nieletni był dwukrotnie notowany w kartotekach naszego sądu (orzeczono już wobec niego takie środki wychowawcze, jak: upomnienie, zobowiązanie do systematycznego uczęszczania do szkoły i poprawy zachowania, wreszcie nadzór odpowiedzialny rodziców). We wszystkich przypadkach nieletni dopuścili się czynów karalnych art. 158 § I kk. W każdej ze spraw pokrzywdzeni czuli się usatysfakcjonowani przeprosinami sprawców. Nieletni, który miał już stosowane przez sąd rodzinny środki wychowawcze dodatkowo podjął zobowiązanie rozwiązywania dręczących go problemów bez użycia siły.

Sprawy zakończyłam umorzeniem postępowania, zgodnie z treścią art. 21 § 2 upn. Jak do tej pory, żaden z nieletnich nie naruszył ponownie prawa. Trudno jednak dokonać jednoznacznej oceny tego faktu, ze względu na upływ zbyt krótkiego okresu czasu od momentu przeprowadzenia mediacji. Ilość przeprowadzonych w moim referacie mediacji nie upoważnia mnie jeszcze do dokonywania jakichkolwiek uogólnień w tym zakresie, jednakże czytając obszerne i precyzyjne sprawozdania mediatora z przebiegu procesu mediacji zauważyłam różnice w zachowaniu nieletnich przed sądem i w procesie mediacji.

W trakcie postępowania w sądzie nieletni biernie czeka na to, co postanowi sędzia, czy też sąd rodzimy. Nie analizuje swojego postępowania, nie stara się go oceniać w kategorii dobra i zła.

Podczas mediacji nieletni musi niejako zmierzyć się z problemem, przeanalizować swoje zachowanie, zadośćuczynić pokrzywdzonemu, odpowiedzieć na jego zarzuty, wysłuchać jego krzywd. Wszystka to odbywa się w neutralnych warunkach poza sądem.

Sam ten proces, pomijając już nawet warunki zawarte w ugodzie, jest w moim odczuciu istotny z punktu widzenia kształtowania charakteru nieletniego.

Korzystając z zezwolenia na prowadzenie mediacji w ramach eksperymentu, a także z treści art. 223 kpc zleciłam także do mediacji sprawę opiekuńczą dotyczącą małoletniego .Ponieważ sprawa znalazła się w moim referacie ze względu na silny konflikt syna z matką oraz matki z dziadkami roszczącymi sobie prawa do dziecka z tytułu wieloletnich funkcji rodziny zastępczej – uznałam, iż być może mediacja pozwali im znaleźć drogę porozumienia. Nie pomyliłam się. Wprawdzie nie doszło pomiędzy uczestnikami postępowania do wylewnego pojednania, lecz przyjęte rozwiązania wpłynęły niewątpliwie na poprawę sytuacji małoletniego, co biorąc pod uwagę jego dobro było niezwykle istotne.

Reasumując uważam, że koncepcja mediacji jest nie tylko możliwa na gruncie istniejącego już prawa, jest także dla tego prawa korzystna i potrzebna. Daje nam sędziom możliwość wyboru, zaś nieletnim szansę na przyszłość. Zauważa także pokrzywdzonego. Zmiany zachodzące wokół nas zmuszają także nas sędziów do myślenia nowymi

kategoriami i stosowania skutecznych rozwiązań w granicach prawa.

Proces mediacji jest więc swoistym wyzwaniem dla nas wszystkich. Mam nadzieję, że środowisko polskich sędziów sprosta temu wyzwaniu. Będzie to, jak sądzę, z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych.

■

STRONA PRAWNA MEDIACJI DLA DOROSŁYCH

Monika Płatek

Tezy wystąpienia na seminarium Praktyczne aspekty mediacji karnej. Mediacja jako wsparcie dla wymiaru sprawiedliwości. 31 stycznia 2000, Kancelaria Senatu RP.

1. Nowe spojrzenie na prawną stronę mediacji dla dorosłych.

Zanim przyjrzymy się przepisom traktującym w nowych kodeksach o mediacji, proponuję refleksję nad przyczyną dla której ustawodawca zdecydował się umieścić mediację wśród instytucji prawa. Prawa karnego materialnego i procesowego, a w konsekwencji (o czym będę starała się Państwa przekonać), również prawa karnego wykonawczego.

Czy uległ modzie? Czy może nie wpadało mu odmówić? Czy zrobił to „na kolanie" i w ostatniej chwili, bez głębszej refleksji, co robi i po co? Czy też jest mediacja logiczną konsekwencją pewnej myśli przewodniej, przyświecającej kodyfikacji karnej? Jeśli w ostatnim pytaniu kryje się odpowiedź, jest ona również początkiem nowych pytań o wiodące przesłanki kodyfikacji i tego, co leżało u ich podstaw. Odpowiemy na te pytania. co pozwoli nam zaproponować nieco odmienne spojrzenie na obowiązujące przepisy.

2. Mediacja w kolejnych stadiach postępowania karnego

Kiedy mediacja jest dopuszczalna? Po pierwsze, żeby ja dopuścić trzeba o niej wiedzieć. Zdawałoby się, że to truizm jednak aplikanci sądowi z żalem przyznają, że w trakcie aplikacji to słowo na szkoleniach nie pada. Instytucja ta, przynajmniej dla aplikantów pozostaje, zbyt często, obca. Rzecz wydaje się nie wygląda lepiej, choć dalecy jesteśmy od generalizowania, gdy idzie o prokuratorów, sprawców, pokrzywdzonych. a także i sędziów.

Pokutuje również szkodliwe, i prawem nieuzasadnione przekonanie, że jeśli już w ogóle, mediacja możliwa jest jedynie w sprawach zagrożonych karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności. Nic bardziej błędnego, co również wykażemy.

Zastanowimy się także na ile uzasadnione jest twierdzenie, że mediacja może mieć miejsce tylko do czasu rozprawy głównej. Obowiązujące przepisy dają bowiem, wyraźną podstawę do stosowania jej również do czasu pierwszego przesłuchania na rozprawie głównej. Możliwa jest także na etapie w wykonywania orzeczonych kar.

3. Sąd widziany od środka - czyli Quo vadis iustitia?

Gdzieś w okolicach X wieku n.e. wraz z zaznaczeniem się granic państw, rozwojem i wzrostem znaczenia instytucji publicznych nastąpiło przejęcie przez państwo konfliktu, odebraniu go zainteresowanym stronom i narzuceniu swojej roli jako sprawiedliwego sędziego. Sądy, były zawsze orężem w rękach władzy. Mogły być mniej lub bardziej surowe. Dla przetrwania państwowości musiały być jednaka, co najmniej sprawne i mieć opinię choćby w miarę sprawiedliwych. W miarę, ponieważ historia sądownictwa, to również historia odsuwania w cień, w niebyt, w nieuwagę pokrzywdzonego złamanym prawem.

Mam nadzieję, że tego co wypływa z kart historii nie przyjmą Państwo za osobistą obelgę i będziemy mogli zastanowić się, do jakiego stopnia jest mediacja nadzieją na uzdrowienie sądownictwa.

Zebrałam argumenty wysuwane przez sędziów i prokuratorów przeciw mediacji. Spodziewam się przeciwstawić im, argumenty inne, te które płyną z pracy samego sądu, widzianego z zewnątrz.

Od kilku lat prowadzę wykład i konwersatorium zatytułowane – „Polityka karna państw Unii Europejskiej". W ramach tego przedmiotu, jednym z zadań studentów jest sprawdzenie jak w relacjach polskiej praktyki sądowej realizowany jest, obowiązujący i nas art. 6 Konwencji Europejskiej. Wyniki prowadzonych prac są naprawdę ciekawe i wskazują na niezwykle pozytywne zmiany jakie zachodzą w polskich sądach. Jednocześnie bezlitośnie ukazują bezpodstawność argumentów wysuwanych przez praktyków przeciwko mediacji.

4. Zielone światło dla mediacji.

Z badań niedwuznacznie wynika, że poprawa sytuacji sądownictwa wymaga nie tyle dłuższych godzin pracy sędziów, co zmiany priorytetów w podejściu do spraw, którymi sądy się zajmują. Wygląda na to, że zamiast przejmować się statystyką „odfajkowanych", czy „odhaczonych" spraw, należy zająć się doborem ludzi, których sprawy trafiają do sądów. Wtedy (i nie ma w tym żadnego cudu) pewnie i owa statystyka ulegnie poprawie.

Ze statystyki „załatwionych spraw", czas przejść na statystykę ludzi wiedzących, że w sądach krzywda ludzka i sprawiedliwość są brane na poważnie. Piszę o tym z obawą, że mogę być posądzona o tanią demagogię, „odlotowość" i niepoważny idealizm. Piszę o tym jednak dlatego, wnioski te wyraźnie wypływają z przeprowadzonych przez studentów prawa badań. Wskazują one na źródła bolączek z którymi boryka się nasz współczesny wymiar sprawiedliwości, i których nie da rozwiązać się przy pomocy namiastek i surogatów.

Nie ma się co łudzić, że jeśli teraz, po cichu, zaczniemy, usuwać w kolejnych nowelizacjach pokrzywdzonego z przepisów i z prawa, to polepszy się „przelotowość spraw", a sądy staną się mniej „zatkane". Promowana aksjologia mechanistycznego „załatwiania" spraw i ludzi nie zdaje egzaminu. Miniony okres pozwalał nam się o tym niejednokrotnie przekonać. Ja dodatkowo, mam tu dla państwa płynące z badań.

5. Biorąc prawa pokrzywdzonego poważnie.

Nie da się tych spraw załatwić połowicznie. Nie można wydać pod egidą Ministerstwa Sprawiedliwości *Karty Praw Ofiary*, i uznać sprawy za załatwioną. W *Karcie*, napisane jest miedzy innymi, że ofiara powinna mieć nie mniejsze uprawnienia niż pokrzywdzony. Nie wystarczy napisać, trzeba teraz tak znowelizować ustawę, by miast pozbawiać pokrzywdzonego głosu, dać mu prawa, co najmniej analogiczne do tych, z których korzysta oskarżony. Należy mu również zapewnić, m.in. w drodze mediacji, realną szansę na rozwiązanie konfliktu.

Pisałam *Kartę Praw Ofiary* razem z Krzysztofem Pawłowskim trzy dni i trzy noce. Nad treściami w niej zawartymi pracowało wcześniej blisko rok, wielu specjalistów i ludzi dobrej woli. Teraz, przyjmuję w Polskim Stowarzyszeniu Edukacji Prawnej telefony od pokrzywdzonych, którzy mówią nam, że *Karta* to makulatura i chłam. Ta najkrótsza recenzja nie dziwi. Mamy do czynienia z ludźmi zdjętymi strachem, którzy czują się bezsilni, zagubieni i są głęboko przekonani, ze nikt za nimi nie stoi i że kpi się z nich mówiąc im, jak być powinno, skoro nikomu ani w głowie potraktować tego poważnie.

Obawiam się, że nie uda nam się, ani mnie – odpowiedzialnej za edukację studentów prawa, ani Państwu – odpowiedzialnym za sądzenie, zrzucić odpowiedzialności na system, boga i historię za rosnącą alienację, kiepską jakość życia, brak solidarności społecznej, związane z tym bezprawie i zanik poszanowania dla zasad państwa prawa (*quida leges sine moribus?*).

Nie mamy się też co łudzić, że raptem mediacja to wszystko uzdrowi. Warto jednak wziąć pod uwagę, iż jest to jeden z instrumentów, który właściwie wykorzystany może służyć zmianie opinii o sądach i stosunku do sądów do pokrzywdzonego. W konsekwencji, może to, co również nie jest bez znaczenia, zwiększając efektywność pracy sądów, przyczynić się do lepszej jakości i zadowolenia z wykonywanej pracy i Państwa i mojej.

■

MEDIACJA A PRZEMOC

Iwona Jaśkiewicz-Wyrębska

Wielokrotnie przeprowadzając mediacje stykamy się z przemocą. Widząc sprawcę i ofiarę, często gdy dowiadujemy się podczas mediacji o różnych szczegółach dotyczących sprawy, chociaż jesteśmy jako mediatorzy neutralni to przecież nie obojętni i czasami zadajemy sobie pytanie kto tak naprawdę jest ofiarą i w jaki sposób możemy pomóc sprawcy i ofierze, aby lepiej mogli się zrozumieć i porozumieć.

Problem przemocy podczas mediacji jest bardzo często obecny i to nie tylko w mediacjach karnych, ale także w innych typach a szczególnie w mediacjach rodzinnych. Mając możliwość mediowania w mediacjach rodzinnych, karnych i społecznych odczuwałam brak narzędzi używanych podczas mediacji i niedosyt wiedzy na temat przemocy. Podczas jednego z zebrań okazało się, że i moi koledzy mediatorzy z Warszawskiego Ośrodka odczuwają podobną potrzebę pogłębienia swoich wiadomości o przemocy, podjęliśmy więc decyzję o podjęciu poszukiwań specjalistów, którzy przeszkolą nas w zagadnieniach dotyczących przemocy. Nawiązaliśmy kontakt z Instytutem Psychologii Zdrowia, z Ogólnopolskim Pogotowiem dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, jednak standardowy program szkolenia nie zaspokajał naszych oczekiwań. Spotkaliśmy się z organizatorami szkolenia i przedstawiliśmy nasze oczekiwania i tak powstało 40 godzinne szkolenie w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie opracowane specjalnie dla mediatorów.

Szkolenie z przemocy odbyło się w dniach 26-27.02 i 4-5.03.2000r. W Warszawskim Ośrodku Mediacyjnym. Uczestniczyło w nim 13 mediatorów i 3 osoby pracujące w Punkcie Konsultacyjnym dla Kobiet przy Patronacie.

Na początku szkolenia dowiedzieliśmy się, że przemoc można zdefiniować jako zjawisko wynikające z działalności człowieka i charakteryzujące się tym, że jest to działanie intencjonalne, uniemożliwiające samoobronę, czyniące szkody i naruszające prawa i dobra drugiego człowieka. Znając definicję przemocy zajęliśmy się klasyfikowaniem tego co jest a co nie jest przemocą i okazało się że granica ta jest bardzo płynna. W trakcie zajęć warsztatowych mogliśmy odwołać się do własnych doświadczeń z przemocą a podczas symulacji poczuć się sprawcą, ofiarą i osobą udzielającą pomocy. Poznaliśmy sytuację ofiary i sprawcy przemocy mechanizmy jakimi się one kierują. Dzięki szkoleniu dowiedzieliśmy się w jaki sposób pracuje się ze sprawcą i ofiarą i w jaki sposób można im pomóc. Dowiedzieliśmy się o niszczącej sile przemocy i o ogromnej sile przemocy domowej, która jest podstawą innych odmian przemocy. To w naszych domach od naszych rodziców uczymy się pewnych zachowań i sposobów reagowania, które w naszym dorosłym życiu mogą stać się przyczyną zachowań rodzących przemoc. Podczas szkolenia sami na sobie poznaliśmy ogromną moc stereotypów, które są wszechobecne w naszym życiu. Zobaczyliśmy jak ogromnie jesteśmy do nich przywiązani i jak trudno jest na nie wpływać i je zmieniać.

Szkolenie pogłębiło i usystematyzowało naszą wiedzę na temat zjawiska przemocy. Zapoznaliśmy się z teoriami zajmującymi się przemocą zarówno z nurtu socjologicznego jak i psychologicznego oraz dowiedzieliśmy się o wpływie makro, eko i mikrosystemu na zjawiska przemocy.

Na koniec szkolenia trenerzy podzielili się z nami swoim doświadczeniem w pracy z ofiarą i sprawcą podpowiedzieli nam jak najlepiej pracować z osobami uwikłanymi w przemoc.

Czterodniowe szkolenie było prowadzone tak ciekawie, że zajęcia trwające od 9.00 do19.00 minęły jak błyskawica. Wykładowcy, którymi byli Luis Alarcon i Wanda Paszkiewicz prowadzili zajęcia w formie wykładów, seminariów i warsztatów w sposób bardzo profesjonalny. Używając wielu technik dydaktycznych ułatwiali nam przyswojenie dużej dawki wiedzy aktywizując każdego uczestnika szkolenia.

Odbyte szkolenie dostarczyło nam nowych narzędzi do pracy mediatora, pozwoliło szerzej spojrzeć na zjawisko przemocy i mocne strony każdego z nas dzięki, którym możemy nie ulegać przemocy. Szkolenie jest warte tego, aby polecić je mediatorom chcącym doskonalić swój warsztat i pracować nad sobą.

■

WARTO PRZECZYTAĆ

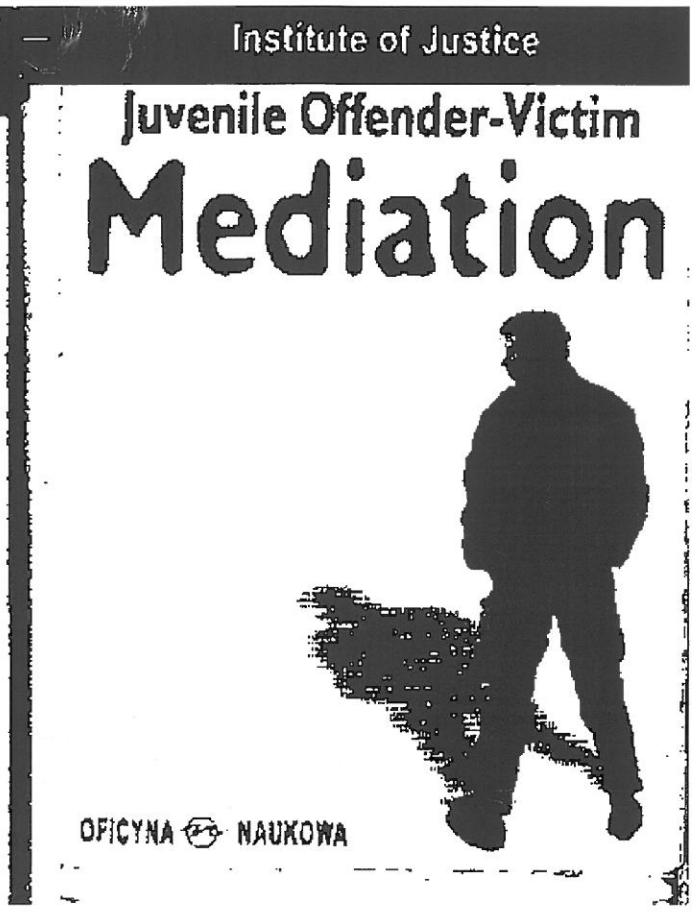

Zachęcany gorąco naszych czytelników do przeczytania nowej książki o mediacji, wydanej przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w 1999 r. w dwóch językach - polskim i angielskim z dwóch stron jednej książki.

Redakcja naukowa: Beata Czarnecka-Dzialuk, Dobrochna Wójcik

Książkę wydała Oficyna Naukowa (stron 148). Rozprowadzana jest przez księgarnie naukowe.

Książka stanowi cenny dorobek Międzynarodowego Seminarium, podczas którego eksperci Rady Europy przedstawili filozofię koncepcji sprawied1iwvści naprawczej, cele i istotę mediacji, różne rozwiązania prawne oraz różne modele mediacji.

Eksperci polscy prezentowali rozwój mediacji w naszym kraju, założenia i podstawy eksperymentalnego programu mediacji między ofiarą a nieletnim sprawcą czynu karalnego, cele i założenia badań ewaluacyjnych.

W Seminarium oprócz ekspertów Rady Europy, organizatorów z Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości i Zespołu ds. Wprowadzenia mediacji, wzięli udział sędziowie rodzinni z całej Polski, grupa pierwszych mediatorów, przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości i inni.

W przypadku trudności z nabyciem książki prosimy kontaktować się z Instytutem Wymiaru Sprawiedliwości, tel (0-22) 8260363, fax (0-22) 8262401, e-mail iws@iws.org.pl

Spis treści książki:

- Dobrochna Wójcik: Wprowadzenie.

- Wolfgang Rau: Prace Rady Europy w dziedzinie mediacji między ofiarą a sprawcą przestępstwa.
- Martin Wright: Geneza i rozwój sprawiedliwości naprawczej.
- Bernd-Dieter Meier: Sprawiedliwość naprawcza – zarys koncepcji.
- Christa Pelikan: Mediacja między ofiarą a sprawcą przestępstwa w Austrii: podstawy prawne i praktyka.
- Ivo Aersten: Mediacja między ofiarą a sprawcą w Belgii: ramy prawne i praktyka.
- Martin Wright: Mediacja między ofiarą a sprawcą przestępstwa w Wielkiej Brytanii: podstawy prawne i praktyka.
- Janina Waluk: Kto i dlaczego wprowadza w Polsce mediację?
- Beata Czarnecka-Dzialuk: Eksperymentalny program mediacji pomiędzy nieletnim sprawcą przestępstwa a pokrzywdzonym. Podstawowe założenia i pierwsze doświadczenia.
- Dobrochna Wojcik: Koncepcja badań ewaluacyjnych eksperymentalnego programu mediacji między nieletnim sprawcą przestępstwa a osobą pokrzywdzoną.
- Martin Wright: Kluczowe zagadnienia w zakresie mediacji miedzy ofiarą a sprawą przestępstwa.
- Dobrochna Wójcik: Problematyka dyskusji.

■